

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 14 (439)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

7 KWIETNIA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

Regulaminowy maraton

Mimo że wtorkowa sesja Rady Miasta trwała aż 9 godzin, radnym nie udało się zrealizować całego porządku obrad. Prawie cztery godziny zabrano bowiem uchwalenie regulaminu organizacyjnego Urzędu Miasta, do którego zgłoszono 42 poprawki, z czego przegłosowano zaledwie 2 (m.in. o limicie etatów w UM uchwalanym przez RM a nie burmistrza).

Drugim dość gorącym tematem było uchwalenie kolejnego regulaminu, który dotyczył konkursów na stanowiska szefów zakładów i jednostek budżetowych. Tym razem do projektu zarządu miasta złożono 12 wniosków „poprawkowych”, ale żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości. Lewicowo-samorządowa koalicja dysponująca siłą 17 głosów była nie do pokonania.

Radni zdecydowali także o wystąpieniu Sanoka ze Związku Zdrowych Miast Polskich, zmienili uchwałę budżetową oraz zaakceptowali zawarcie porozumienia międzygminnego dotyczącego budowy i utrzymania zakładu utylizacji śmieci.

Pozostałą część obrad przeniesiono na II posiedzenie, które odbyło się w czwartek.

/jot/

Więcej szczegółów w następnym TS.

Ślady Scytów

Warto przyjść na spotkanie z dr hab. Janem Chochorowskim – dyrektorem Instytutu Archeologii UJ, które odbędzie się 12 kwietnia o godz. 17.00 w Klubie Górnik. Naukowiec ten dokonał niedawno niezwykłego odkrycia, które okrzyknięto jedną z największych sensacji archeologicznych ostatniego stulecia... Na odczyt pt. *Piramidy stepów – złoto Scytów* zaprasza Koło przewodników sanockiego PTTK oraz Muzeum Budownictwa Ludowego.

Przegląd filmów Wajdy

Seans za 2 złote!

Uchonorowanie Andrzeja Wajdy Oscarem przyznany mu w tym roku przez Amerykańską Akademię Filmową, stało się przyczynkiem do przypomnienia najwybitniejszych dzieł reżysera. Będzie je można obejrzeć w dniach 10-19 kwietnia podczas Przeglądu filmowego przygotowanego przez Sanocki Dom Kultury. Znajdzie się w nim dziesięć filmów Wajdy: *Kanał* (1957), *Popiół i diament* (1958), *Popioły* (1965), *Wesele* (1973), *Ziemia obiecana* (1975), *Krajobraz po bitwie* (1970), *Człowiek z żelaza* (1977), *Człowiek z żelaza* (1981), *Danton* (1983) i *Pan Tadeusz* (1998).

Warto skorzystać z tej okazji, tym bardziej, że ceny biletów są wyjątkowo atrakcyjne i wynoszą 2 złote (karnet – 10 złotych). Jedyne bilety na *Pana Tadeusza* (nie mieści się w karnecie) jest droższy i kosztuje 10 złotych.

/j/

W uroczystościach poświęconych martyrologii Polaków na Wschodzie, zorganizowanych przez Związek Sybiraków i NSZZ Solidarność w 60 rocznicę rozpoczęcia wywózki oficerów polskich z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich, reprezentanci związków zawodowych, kombatancki oraz liczna rzesza sanoczan.

W rocznicę zbrodni katyńskiej

Po uroczystej mszy św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego – odprowadzanej w intencji pomordowanych w Katyniu i na zesłaniu – złożono wiązanki kwiatów pod *Tablicą Katyńską*. Spora część osób uczestniczących w uroczystościach przeszła następnie do Miejskiej Biblioteki Publicznej, by wziąć udział w otwarciu wystawy rzeźbiarskiej *Golgota Wschodu* (szerzej o wystawie i rocznicy piszemy o niej na str. 6).

/k/

Po lotniczych ćwiczeniach

Cel – latać w górach

W ostatnich dniach trudno było nie zauważyć przelatujących nad Sanokiem wojskowych śmigłowców. A już nie sposób – nie usłyszeć warkotu ich silników i odgłosu wirujących śmigieł. To dlatego, że trwały specjalistyczne ćwiczenia młodych pilotów w górach. Startowano z biłogórskiego lotniska.

Szkolili się piloci z 7 Dywizjonu Lotniczego, który stacjonuje w Tomaszowie Mazowieckim. Obok batalionów – jednostek typowo naziemnych – wyposażony w śmigłowce dywizjon ów wchodzi w skład 25 Brygady Kawalerii Powietrznej. Obecnie przebywa na szkoleniu na poligonie w Nowej Dębie. Do Sanoka było blisko, dowództwo zdecydowało zatem o przeprowadzeniu tutaj specjalistycznego, pi-

sadnia dowodzący ppłk. Andrzej Pawłowski. – *Podobne szkolenia prowadziemy również nad morzem; w zależności od potrzeb i możliwości – dodaje.*

Dotychczas dywizjon szkolili się w Bielsku-Białej, ale był i w Sanoku – jesienią 1998 roku. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, ostatnio piloci zdecydowanie preferują nasze miasto. Wprawdzie w trakcie ćwiczeń nekła pilotów wiatr, silna tur-



Mi-8 w trakcie ćwiczeń. Fot. St. Zytka

lotażowego szkolenia młodych pilotów. Chodziło o nadanie im uprawnień do lądowania w górach. – *Takie ćwiczenia to konieczność, bo w przypadku zagrożenia wojennych Brygada Kawalerii Powietrznej będzie działała na różnych kierunkach, także w południowej Polsce – uza-*

bulencja powietrza, ppłk. Pawłowski przyznał jednak, że tym lepsze powinny być ich kwalifikacje.

Szkolenie zorganizowano dla ośmiu pilotów. Wraz z zabezpieczeniem uczestniczyło w nim ok. trzydziestu osób. Lądowanie na siedmiu śmigłowcach – czterech wielofunkcyjnych W-3 *Sokol* i trzech transportowych Mi-8. Każdy lot oceniał towarzyszący pilotowi na pokładzie instruktor. W programie szkolenia przewidziano ok. siedmiu godzin lotu dla każdego z pilotów, wyłącznie w dzień. Ćwiczenia na trasach lądowania i w strefach pilotażu. Te pierwsze odbywano – jak nam powiedział Andrzej Pawłowski – do Strzyżowa, Kańczugi, Zalewu Solińskiego i Żmigrodu. W strefach natomiast trwała nauka np. płytkich zakrętów, pozornego wyłączenia silników, a na przygodnym lądowisku w Bukowsku – lądowania na górze.

Ćwiczenia zakończyły się wczoraj.

(s)



Choć drobne i niepozorne, niewątpliwie zwiastują nadchodzącą wiosnę.

To tylko żart!

Wszystkich, którzy uwierzyli, że na sanockich Błoniach będzie ZOO, musimy rozczarować – był to tylko nasz prima-apriliśowy żart.

Pan Tadeusz Taworski, długoletni dyrektor ZOO w Płocku, rzeczywiście często przyjeżdża do Sanoka (w ubiegłym roku gościł w kawiarence *U Mnicha* wraz ze swoimi przyjaciółmi – ogromną papugą Pedro i pytonem Pokrętem), ale nie po to, aby organizować u nas ogród zoologiczny. Odwiedza po prostu w czasie wakacji swoją siostrę – Annę Taworską-Strzelecką. Wszystkie pozostałe informacje – o polsko-argentyńskiej fundacji i pomocy innych ogrodów zoologicznych, a nawet nazwy niektórych zwierząt – wysłaliśmy z przyszłowiowego palca.

Sądząc po liczbie sygnałów, jakie odebraliśmy w tej sprawie, udało się nam nabrać wcale niemałą liczbę Czytelników. Większość była przeciwna usytuowaniu ZOO na Błoniach: – Kto to wymyślił? Przecież będzie brud i smród wokoło! – To oburzające, nie ma pieniędzy na schronisko dla zwierząt, a robi się ZOO! – słyszeliśmy w słuchawce.

Nie brakowało i zwolenników tej idei (jedna z pań już teraz skłonna była ofiarować sanockiemu ZOO dwa zółwie błotne!). Musimy przyznać, że nasi rozmówcy wykazali się poczuciem humoru – skonsternowani przez chwilę wieścią o tym, iż jest to prima aprilis, w końcu wybuchali śmiechem.

Otrzymałmy też e-mail podpisany przez *Wiernych Czytelników* (nazwiska do wiadomości redakcji): „Gratulujemy pomysłu! Wygląda to nawet dosyć prawdopodobnie. W końcu powołano ostatnio w Sanoku kilka instytucji, głównie edukacyjnych, których geneza opiera się wyłącznie na lokalnych i międzymiastowych znajomościach kogoś tam, a ich baza i perspektywa rozwoju są co najmniej tak samo korzystne, jak ZOO na Błoniach. A może nie? Może jednak łatwiej o profesorów nadzwyczajnych niż o parkę lemurów pstrokatek i pytona?”

Odpowiedz na to pytanie pozostawiamy już Czytelnikom...

/j/

Czy poeta sięgnie bruku?

W ub. środę przed Sądem Rejonowym w Sanoku odbyła się pierwsza rozprawa o rozwiązanie umowy najmu i nakazanie Januszowi Szuberowi opuszczenia lokalu przy ul. Sienkiewicza, w którym zamieszkuje od ponad 50 lat. Sprawa toczy się z wniosku właścicielki, Marii L. przedstawicielki szacownej sanockiej rodziny, która stara się odzyskać zajmowane przez poetę lokum dla swoich dzieci.

Janusz Szuber z niechęcią mówi o prywatnych sprawach. – *W tych ścianach upłynęło prawie całe moje życie, tutaj mieszkali moi rodzice i dziadkowie, moją rodzinę i właścicieli łączyły przeżycia jeszcze okupacyjne... Mimo tego nie jestem zaskoczony faktem, że właściciele domagają się zwrotu mieszkania, dziwi mnie, tylko że poszli do sądu, kiedy wiadomo, że od kilku lat staram się o mieszkanie i władze są mi przychylnie...*

Przed dwoma laty władze próbowały rozwiązać problem Szubera oferując mu lokal daleko od centrum, przy bardzo ruchliwej ulicy Kolejowej. Poeta nie widział się w maleńkich pokoiach i ofertę odrzucił. Właścicielka lokalu poczytała to za złośliwość.

Tymczasem poeta jako osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim potrzebuje po prostu przestrzeni. W dodatku cierpiąc na odnawiającą się ciągle chorobę, aby mógł funkcjonować wymaga – zgodnie z orzeczeniem lekarskim – opieki całodobowej. Szuberowi nie trzeba apartamentów, osobnego pokoju potrzebuje dla osoby sprawującej opiekę. Wreszcie to przecież człowiek pracujący – tworzący w domu, pełniącym rolę lokalnego salonu kulturalnego. Mieści on dużą bibliotekę i podręczne bogate archiwum, z którego oprócz poety korzystają sanoccy adepci humanistyki, dwójka magistrantów, doktorantka i pracownicy... miejskiego biura promocji.

Sąd sprawę odroczył, zwrócił się do władz miasta o informacje na temat mieszkania dla Szubera. Obie strony mają dwa tygodnie na uzupełnienie wniosków dowodowych.

(bem)

PROMOCJA!
Zwracamy pieniądze...
Za stare okna!!!*

* zadzwoni i zapytaj o szczegóły
tel. (013) 463-66-63 w. 341

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
Sanok ul. Piłsudskiego 8A

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 7.04 Donata, Jana, Hermana i Rufina
- 8.04 Cezarego, Maksyma, Seweryna i Julii
- 9.04 Dymitra, Marii, Marcelego i Wadima
- 10.04 Henryka, Makarego, Małgorzaty i Michała
- 11.04 Bartłomieja, Filipa, Leona i Marka
- 12.04 Juliusza, Zenona, Wiktora i Lubosława
- 13.04 Hermenegildy, Idy, Marcina i Przemysława

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Lepsza w kwietniu jedna chwila
niż w jesieni cała godzina*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 7.04 Światowy Dzień Zdrowia
- 7.04 Dzień Pracowników Zdrowia
- 7.04 Dzień Pamięci o Holocauście
- 7.04 Dzień Leśnika i Drzewiarza
- 8.04 Międzynarodowy Dzień Romów
- 10.04 Światowy Dzień Książki
- 12.04 Dzień Kosmonauty

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 3 zł, dorośli – 5 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 20 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

(Zakładowy) Domu Kultury ul. Kościelna (Posada)

• do 16 kwietnia (w każdy piątek i niedzielę), godz. 18.30 – *Pasja wg św. Mateusza* w wykonaniu KTSM i Chóru św. Cecylii.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

• 15 kwietnia, godz. 14.00 – Klub Naftowca „Górnik” – I Przegląd Piosenki Turystycznej „Bieszczadok” 2000. Wstęp wolny.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• IV Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe – Sanok 2000:

7 kwietnia, godz. 19.00 – Kwintet „Concertino” z Wilna

8 kwietnia, godz. 19.00 – Orkiestra akordeonowa z Koszyc

9 kwietnia, godz. 10.00 – Koncert laureatów

• *Andrzej Wajda – przegląd filmowy (10-19 kwietnia)*

10 kwietnia, godz. 19.00 – „Kanał” (1957)

11 kwietnia, godz. 19.00 – „Popiół i diament” (1958)

12 kwietnia, godz. 19.00 – „Popioły” (1965)

13 kwietnia, godz. 19.00 – „Wesele” (1973)

• **Koncerty:**

13 kwietnia, godz. 16.00 – koncert ZTT „Flamenco” i zespołu wokalnego „Soul” (SDK) dla delegacji ze Szwecji

• **Kino SDK:**

14-15 kwietnia, godz. 17.00 – „Pociąg życia”, prod. Francja, od 15 lat

• **Kino Szkolne SDK:**

11 kwietnia, godz. 8.30 – „Popiół i diament” (1958)

11 kwietnia, godz. 11.00 – „Kanał” (1957)

12 kwietnia, godz. 9.00 – „Popioły” (1965)

13 kwietnia, godz. 9.00 – „Wesele” (1973)

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 7-9 kwietnia, godz. 20.00 „Corruptor”, prod. USA, od 15 lat

• 10-16 kwietnia, godz. 20.00 „Świat to za mało”, prod. USA, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 7-10 kwietnia – apteka prywatna „Pod Ortem” – ul. 3 Maja 17

• 10-17 kwietnia – apteka prywatna „Viola” – ul. Lipińskiego 56

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 10 kwietnia, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Józef Litwin

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W nocy z 27 na 28 marca nieznany sprawca włamał się do korytarza piwnicznego bloku przy ul. Jana Pawła II. Jego łupem padł osprzęt roweru górskiego o wartości 300 złotych.

* Dwadzieścia paczek papierosów o wartości 100 złotych skradziono z kiosku *Ruch* na ul. Mickiewicza. Złodziej wybił szybę i przez powstały otwór zgarnął znajdujące się w zasięgu ręki paczki. Włamanie miało miejsce w nocy z 28 na 29 marca.

* Dwadzieścia kilogramów cukru, butlę z palnikiem oraz radio tranzystorowe o łącznej wartości 200 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który z 30 na 31 marca włamał się do altanki w ogrodach działkowych przy ul. Stróżowskiej.

* Trzydziestego pierwszego marca o godz. 21.00 doszło do wypadku drogowego na ul. Lipińskiego. Kierujący ciągnikiem siodłowym z naczepą, 26-letni mieszkaniec Krakowa najechał na leżącego na jezdni mieszkańca Sanoka. Pieszy z urazem głowy trafił do szpitala. Prawdopodobnie był nietrzeźwy.

* Pierwszego kwietnia około godz. 19.00 do stojących na przystanku MKS przy

ul. Dmowskiego dwóch mieszkańców Sanoka podeszli dwaj nieznani mężczyźni, którzy zażądali wydania im pieniędzy. W wyniku otrzymanej odmowy, pobili sanoczian, zabierając im 205 złotych i dowód osobisty.

* Papierosy o wartości 600 złotych skradziono w sklepie *Kleks* przy ul. Zamkowej, do którego włamano się w nocy z 1 na 2 kwietnia. Sprawca dostał się do środka przez otwór powstały po wybieniu szyby kamieniem.

* Na 627 złotych oszacował straty właściciel forda escorta, porysowanego ostrym narzędziem przez nieznanych wandalów. Zdarzenie miało miejsce 2 kwietnia około godz. 23.00 na parkingu przy ul. Robotniczej.

* Czwartego kwietnia skradziono rower górski pozostawiony przed blokiem przy ul. Armii Krajowej. Wartość jednoślada wyceniono na 500 złotych.

Zagórz

* W nocy z 31 marca na 1 kwietnia nieznany sprawca włamał się do baru *Quick*, skąd wyniósł artykuły spożywcze o wartości 500 złotych. Złodziej wybił szybę od strony zaplecza.

Policjanci wydziału kryminalnego sanockiej KPP ustalili sprawców włamania do kiosku *Ruch* przy ul. Daszyńskiego, które miało miejsce 13 marca. Ich łupem padły papierosy oszacowane na 35 złotych. Złodziejami okazali się: 25-letni Tomasz R., mieszkaniec powiatu sanockiego oraz 18-letni Wojciech K. z Rzeszowa. W trakcie przesłuchań pierwszy z nich przyznał się także do włamania do baru *Flisak* (z 7 na 8 marca), skąd skradł siedem piw i dwie zapalniczki o łącznej wartości 35 złotych.

Konkurs wielkanocny

Małe, duże i nie kurze!



W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy Urząd Gminy Sanok tradycyjnie już zorganizował konkurs pisane, kraszane, palm wielkanocnych i pieczywa obrzędowego. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 11 kwietnia o godz. 12.30 w sali narad UG (ul. Kościuszki 23, III p.). Wszystkie nagrodzone prace zostaną zaprezentowane na pokonkursowej wystawie, czynnej od 14 kwietnia w godz. 8.00-15.00. Jej niewątpliwą ciekawostką będzie – przywieziona przez Słowaków – pisanka w postaci skrobanego strusiego jaja.

Śladem naszych publikacji

**Redakcja
Gazety Samorządowej
„Tygodnik Sanocki”**

Informacja prasowa zamieszczona w ostatnim wydaniu Tygodnika Sanockiego dotycząca inauguracji w dniu 24.03. br. studiów podyplomowych prowadzonych przez Centrum Kształcenia Praktycznego w Sanoku i WSP w Rzeszowie, zawiera aluzję jakoby pomimo zaproszenia Burmistrza na tę uroczystość, nikt z władz miasta na nią nie przybył – nie jest informacją w całości obiektywną.

Przed wszystkim w inauguracji tej uczestniczył członek Zarządu Miasta Pan Tadeusz Kenar, który w Zarządzie pełni funkcję osoby odpowiedzialnej za sprawy szkolnictwa praktycznego i już chociażby z tej racji Jego udział był w pełni uzasadniony i reprezentatywny.

Ponadto oprócz przedstawiciela Zarządu w uroczystości uczestniczyła Naczelniczka Wydziału Oświaty tut. Urzędu Pani Irena Penar.

Chcę dodać, że zaproszenie na inaugurację Pan Burmistrz Zbigniew Daszyk otrzymał osobiście od Pana Dyrektora Zbigniewa Pospolitaka w dniu 22.03.br, uprzedzając z góry, że z uwagi na zaplanowane wyjazdy w dniach 23 i 24 marca oraz inne zajęcia, udział Jego lub zastępców stoi pod znakiem zapytania.

Sądzę, że zamieszczenie w prasie tak osobistej uwagi winno być poprzedzone sprawdzeniem u źródła przyczyn, z powodu których obecność w/w osób na tej uroczystości była niemożliwa.

Sekretarz Miasta
mgr Waldemar Och

DYŻURY W RADZIE MIASTA

10 kwietnia (poniedziałek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

13 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni radna
Maria Koncewicz-Żyłka
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

13 kwietnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-17.00

Pomóżmy Justynce

Chora na białaczkę **Justynka Przystasz**, trzyletnia sanoczanka, nadal czeka na przeszczep szpiku kostnego. Nie tylko w kraju, ale i za granicą trwają poszukiwania dawcy. Istnieje dodatkowa możliwość: dawcą szpiku mogłaby zostać mama Justynki. Dlatego ponownie matce i córce zostanie pobrana krew, by sprawdzić stan zgodności. Na razie nie wiadomo, jakie są szanse na takie rozwiązanie.

Wyniki badań Justynki znowu się pogorszyły. W ostatni wtorek **Lucyna Przystasz** wyjechała z córką do krakowskiej Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej. Tam zapadnie decyzja: – Jeśli wyniki badania BRC-abel będą bardzo złe, musimy zostać w klinice w celu stałej obserwacji dziecka. Może uda się wrócić na Wielką Noc... – mówi pani Lucyna. Dodajmy, że badanie BRC-abel pozwala określić procentowo etap choroby.

Justynce pomogło już wiele osób prywatnych, firm i instytucji, nie tylko z Sanoka. Ze stanem konta można się zapoznać jedynie osobiście, w siedzibie krakowskiej Fundacji **Wyspy Szczęśliwe**. Niemniej wiadomo, że potrzeby nadal są ogromne; przypomnijmy, że w przypadku dawcy krajowego koszty przeszczepu wyniosłyby ok. miliarda starych złotych, a w przypadku dawcy zza granicy. Dlatego nadal apelujemy o dokonywanie wpłat na konto:

PKO BP i O Kraków
Nr 10202892-164294-270-1-111
Hasło „Justynka”

Przypominamy o konieczności dopisania hasła do numeru konta. (s)

Korporacja Literacka
i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Grzegorza z Sanoka
zapraszają

na spotkanie z poetą
Jackiem Mączką

10 kwietnia o godz. 18.00
w czytelni Miejskiej Biblioteki
Publicznej – ul. Lenartowicza 2

Parafialna księżnica

Może nie wszyscy wiedzą, że przy parafii Przemienienia Pańskiego działa biblioteka, która prowadzona jest przez Księżkę Stowarzyszenie Młodzieży. Na księgozbiór składają się przede wszystkim książki o tematyce historycznej i religijnej. Swe podwoje **biblioteka otwiera w każdą niedzielę po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.**

O koniach i chlebie ze smalcem (choć nie tylko)

– w rozmowie z Jerzym Ginalskim, dyrektorem sanockiego skansenu

*** Do inauguracji sezonu turystycznego jeszcze jest trochę czasu, ale w skansenie sporo się już dzieje – zaskoczycie zwiedzających jakimiś niespodziankami?**

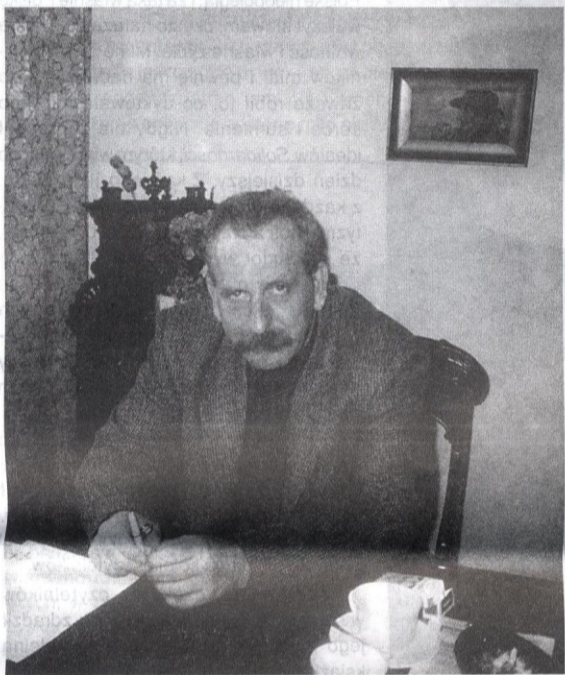
– Na razie to skansen został zaskoczony – od początku roku bowiem mamy nowy system finansowania. Przestaliśmy być zakładem budżetowym – nie tylko my zresztą, wszystkie muzea i placówki kultury – i mamy się rozliczać tak jak przedsiębiorstwo. W związku z tym wprowadzono wiele zmian organizacyjnych, do których musimy się przystosować. Zależy nam na osiągnięciu dochodów i to wysokich – żyjemy bowiem w dużej mierze z odwiedzających nas turystów.

*** Sanocki skansen nie narzeka chyba na ich brak?**

– Rzeczywiście, sytuacja pod tym względem jest znakomita. Właściwie tylko Łańcut uzyskuje lepszą frekwencję od nas.

*** Ilu turystów odwiedziło park w ubiegłym roku?**

– Ponad 70 tysięcy, co nie znaczy, że nie może być ich więcej. Uważam, że 100 tysięcy jest całkiem realną liczbą. Ale, żeby to osiągnąć, musimy uporać się z dwoma problemami. Po pierwsze to – delikatnie mówiąc – zły stan techniczny sanockiego skansenu, a po drugie – słabe jego zabezpieczenie przeciwpożarowe. Z około 100 obiektów architektury, które gromadzimy tutaj (największy zbiór w Polsce), kilkadziesiąt nadaje się już do remontu.



Skąd wziąć pieniądze? – zastanawia się Jerzy Ginalski.

*** Z jakiego powodu?**

– Głównie chodzi tu o problemy konserwatorskie. Skansen bardzo się rozrósł, a ludzi nie przybyło. Mamy znakomitych specjalistów, którzy potrafią zrobić dosłownie wszystko – od przeniesienia chałupy i zmontowania jej do wykonania stolarki – ale materiał trzeba kupić, a to niemało kosztuje. My nie mamy u siebie replik, wszystkie obiekty są oryginalne i wymagają stałej konserwacji. Drugim więc problemem jest zdobycie pieniędzy.

*** Turyści pozostawiają ich chyba niemało w Waszej kasie...**

– Rzeczka idealną byłoby, gdybyśmy osiągnęli dochody mogli zainwestować w rozwój skansenu, niestety większą ich część pochłaniają koszty utrzymania.

*** Skąd zamierza Pan wziąć środki – placówki kultury nie są przecież rozpieszczane przez ministra finansów? Ma Pan jakis pomysły na przysłowiową maszynkę do roбления pieniędzy?**

– Taką maszynkę można uruchomić poprzez uatrakcyjnienie oferty i zwiększenie liczby zwiedzających. To jest nasze główne zadanie w tym roku.

*** Na czym będzie polegać to uatrakcyjnienie?**

– Przede wszystkim na nowym zagospodarowaniu przedpola skansenu. Jest to konieczne nie tylko ze względu na nasze imprezy – w weekendy odpoczywają tu setki sanoczan. Dziś do tego odpoczynku nie ma praktycznie żadnych warunków. Chcemy postawić całkiem nową widownię, przy budowie której prace już się rozpoczęły. Konstrukcja jest metalowa, ale wewnątrz wypełnią drewniane – ułożone amfiteatralnie – ławki.

*** Czy widownia będzie zadaszona?**

– To szczyt naszych marzeń – jednak sami temu nie poddamy. Próbujemy znaleźć jakiegoś sponsora, któremu możemy zaoferować najbardziej atrakcyjne miejsce na reklamę. Lepszego na Podkarpaciu nie ma – odwiedzają nas przecież nie tylko turyści z Polski, ale i kilkadziesiąt krajów całego świata.

*** Nie obawia się Pan, że trochę zeszeleci to okolice?**

– Ja mówię o zadaszaniu czasowym a nie stałym. Stałe jest niemożliwe – ingerowałoby i w sam wygląd skansenu i jego całe otoczenie. To, które zaplanowaliśmy, składa się z czterech segmentów, które byłyby zakładane w razie niepogody tylko na czas imprez. Moglibyśmy wtedy organizować wszystko – nie tylko te duże festiwale, ale różne przeglądy, koncerty, występy solistów, aktorów, zespołów młodzieżowych – i to bez względu na pogodę. Tu atutem dodatkowym jest nasza estrada, która ma 120 metrów powierzchni. Możemy na niej przyjąć każdy zespół, łącznie z Mazowszem.

*** Estrady rzeczywiście można Wam pozazdrościć – nikt inny nie ma takiej w całym regionie...**

– Tak i to jest również interes miasta i powiatu, aby wszelkie plany dalekosiężne związane z rozbudową tego terenu za Sanem, uwzględniały te nasze możliwości. Wiem, że już poważnie myśli się o parkingach przed skansenem – być może w tym roku zostaną one utwardzone. Idealnie byłoby, gdyby powstały tam jeszcze porządne sanitariaty.

*** Te, które są przy wejściu do skansenu, też przydałoby się zmodernizować – najlepiej wiedzą to ci, którym w czasie dużych imprez przyszło stać w kilometrowych kolejkach do nich...**

– Zgadza się – to jest wąskie gardło, dlatego przebudujemy sanitariaty i powiększymy je. Porządkujemy też otoczenie naszej zabytkowej karczmy-spiczlerza, wokół której powstanie utwardzone i częściowo zadaszone podwórko. Zamiast niedźwiedzich parasoli staną tam solidne drewniane stoły i ławy. Karczma zostanie wydzierżawiona – chcemy wprowadzić do niej regionalną kuchnię z takimi smakołykami jak chleb ze smalcem, pierogi z maki razowej, czy kaszanka z kapustą.

*** Mówi Pan o dużych zmianach na przedpolu parku etnograficznego – czy zmienić się także coś w jego wnętrzu?**

– Postanowiliśmy skansen nieco ożywić i wprowadzić do niego konie, które przepięknie komponują się w takim pejzażu. Od dwóch tygodni mamy dwa koniki wypożyczone z Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego z Odrzechowej, które przyzwyczajają się do nowego otoczenia. W maju ich liczba zwiększy się do pięciu.

*** Jest to tylko element dekoracyjny, czy też można na nich pojeździć?**

– Oczywiście, inaczej nie miałyby to sensu. Można zwiedzać skansen na końskim grzbiecie, można też uczyć się jeździć pod okiem wykwalifikowanego instruktora, który od maja już codziennie będzie na miejscu. Teraz trzeba umówić się z nim wcześniej telefonicznie. Zamierzamy także wprowadzić przejażdżki bryczką – myślę, że będzie to spora atrakcja, zwłaszcza dla osób starszych i dla dzieci. Skansen jest rozległy – ma blisko 40 hektarów.

*** Gdzie konie „rezydują”?**

– Oczywiście w stajni, ponad 100-letniej – w chałupie z Niebocka. Mają tam dobrą opiekę, organizujemy im też wybieg, gdzie będzie je można oglądać na co dzień.

*** Wspomniał Pan o braku pieniędzy na konserwację istniejących już obiektów, tymczasem – jak słyszałam – przysmykają się do budowy zupełnie nowego sektora – naftowego...**

– Możemy sobie na to pozwolić, bowiem Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu, który od lat wspiera nasze działania, sam jest także zainteresowany uruchomieniem tego sektora i obiecał nam daleko idącą pomoc. Dzięki temu wiele

**CYBER
COMPUTERS**

- KOMPUTERY -
- AKCESORIA -
- SIECI -

SANOK ul. Żwirki i Wigury 18
tel. 463-61-78

– Mam nadzieję, że jeszcze przed sezonem. Jeśli się to uda, w przyszłym roku planujemy zorganizować dużą, może nawet międzynarodową konferencję poświęconą przemysłowi w skansenach, której część odbywałaby się także w Bóbrce.

*** Czy przewidujecie jeszcze jakieś atrakcje?**

sprawdź czy znajdziesz taniej!

koszulka biała 125g już od **3,96***

kubek plastikowy już od **1,89***

kubek ceramiczny już od **1,96***

długopis reklamowy już od **0,29***

gwarantujemy niskie ceny i krótkie terminy wykonania!

W zakresie poligrafii i reklamy - bezpłatne doradztwo!

przykładowe ceny z nadrukiem:

- * długopis 092 z nadrukiem 1 kolor lub miejsce za 500 szt. - 229zł (0,46)
- * długopis 092 z nadrukiem 2 miejsca lub kolory za 500 szt. - 279zł (0,56)
- * Kubek plast. z nadrukiem 1 kolor za 200 szt. - 479zł (2,40)
- * Kubek plast. z nadrukiem 2 kolor za 200 szt. - 547zł (2,74)
- * Kubek ceramiczny z nadr. 2 kol. 1 str. przy 200 szt. - 1140zł (5,70)
- * Plansza reklamowa 2x1m jednostronna na blasze 159zł
- * Naklejka 5x2 cm 2 kolory druku na białej folii za 500 szt. 92zł (0,18)
- * Naklejka 12x6cm 2 kolory druku na białej folii za 500 szt. 312zł (0,62)
- * Koszulka baw. biała 125g z nadrukiem z przodu małym 2 kolory za 50 szt. 369zł
- * kaseton świetlny 60x60 (bez reklam) narożniki zaak.-pł. tłoczona. - 398zł

**Biurowisko Solus 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 013/ 4642020, fax 4642022, e-mail: solus@ks.onet.pl**

Oferta - wiosna 2000
długo ważna do 31.03.2000 lub wyczerpania zapasów

solus

z tych obiektów, które niebawem zniknąłyby z powierzchni ziemi, zostanie uratowanych. Sektor naftowy w sanockim skansenie będzie ewenementem w kraju.

*** Chcecie konkurować z Bóbrką?**

– Absolutnie nie – Bóbrka jest klasą sama dla siebie. U nas znajdują się stare, ponad 100-letnie naftowe urządzenia, niejednokrotnie drewniane, które wrosły już w pejzaż pogórzy.

– Stanowi ją niewątpliwie łemkowska cerkiew z Ropiek, niezwykle atrakcyjna i w swojej bryle i w wyposażeniu. Powstaje już od kilku lat i po zakończeniu prac – nie tylko naszym zdaniem – będzie to jeden z piękniejszych obiektów w polskich skansenach. Zamierzamy go jeszcze ogrodzić i postawić dzwonicę. Idealnie byłoby, gdyby udało się odnowić także zniszczoną polichromię.



Tak pięknej estrady plenerowej może pozazdrościć sanockiemu skansenowi niejedna placówka w kraju. Fot. archiwum.

*** Gdzie znaleźć swoje miejsce?**

– Na końcu skansenu, mniej więcej w połowie zwiedzania, na łączce pomiędzy sektorem łemkowskim a pogórzańskim. Początkowo stanie tam kilkanaście obiektów, w przyszłości może więcej – miejsca jest bowiem pod dostatkiem. Chcemy też, aby przynajmniej niektóre z nich, na przykład koniki pompowe funkcjonowały. Myślę, że będzie to sporą atrakcją – turyści już przy piątej czy szóstej chałupie są nieco zmęczeni, szukają czegoś innego.

*** Kiedy sektor naftowy zostanie uruchomiony?**

Zamierzamy też udostępnić do zwiedzania kościół z Bączala, którego oglądanie było dotychczas możliwe tylko przez kratę. Teraz – wraz z przewodnikiem – będzie można wejść do wnętrza.

*** A imprezy?**

– Tradycyjnie odbędzie się Jarmark Folklorystyczny, choć nieco później niż zazwyczaj, włączony bowiem został do Dni Sanoka. W sierpniu – też tradycyjnie – przygotowujemy festiwal *Na pograniczach*. Myślimy również o mniejszych imprezach – weekendowych, ale o tym za wcześniej jeszcze mówić.

Rozmawiała: Joanna Kozimor

Radio Ryszard
Prezentuje

Koncert

GUESS WHY

W składzie Perła z Acid Drinkers
+ support Elizabeth

Sanok 16 kwietnia 2000 Wjazd od 18

Bilety: „Manek” Sanok Rynek 18
„Fonocram Axell” Krosno Piłsudskiego 1 **10 zł**

Sponsorzy:

INFORMER

www.inet.pl

Warta S.A.

TuIR

agencja reklamy

REKLAMA POLIGRAFIA

Panu Ryszardowi Ziarko, właścicielowi firmy WAZTIM „CIARKO” składam serdeczne podziękowania za zrozumienie i przychylność dla działań władz miasta i dar w postaci pochłaniacza kuchennego do przygotowywanego dla p. Janusza Szubera mieszkania w zasobach mienia komunalnego.

Zbigniew Daszyk – Burmistrz Sanoka

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

P jak Pies.

Pies jest podobno najwierniejszym przyjacielem człowieka. Piszę „podobno”, chociaż liczne książki i filmy zwłaszcza młodzieżowe, przygodowe wydają się tęzę potwierdzać. Regularnie natrafiamy na bohaterkie zwierzę: jeśli nie na Lessie, to przynajmniej na psa Cywila. A jak zakończyłaby się druga wojna światowa, gdyby nie znaczący w niej udział Szarika? (Tak na marginesie: właśnie w fakcie, iż Klossowi nie pomagał pies, upatrzyć przyczynę finałowej ucieczki Brunnera.) To w końcu psa ludzie wysyłają w góry, by ratował zagubionych turystów; właśnie pies poleciał pierwszy w kosmos, by potem wszystko opowiedzieć Gagarinowi. Nie wspominając o takich drobnych przysługach, jak podawanie właścicielowi wyrzuczonego do wody patyka czy wieczorne ściąganie kapci z nóg.

Ale czy to wszystko doceniamy? Śmiem wątpić. I piszę to najzupełniej obiektywnie, bo sam czworonoga nie posiadam. Skąd więc ten sceptycyzm? Otóż z obserwacji różnych wyrazów zaczerpniętych z naszego ojczystego języka. Czy ktoś się kiedyś uczciwie zastanowił, dlaczego to właśnie Polacy ukuli tyle zwrotów, w których pies jawi się jako negatywny bohater? Już przerywniki typu „psiakość” czy „psiakrew”, że o tych dosadniejszych nie wspomnę, do przyjemnych nie należą. A nasze porażki życiowe jakim określeniem kwitujemy, jeśli nie „pieskim życiem” albo „psią dolą”? I jeszcze czasem dodajemy, że „psu na budę to wszystko”.

Z kolei narzekając na warunki atmosferyczne mówimy, że jest „psia pogoda” lub „pogoda pod psem”. Jakby biedne zwierzę cokolwiek miało z tym wspólnego. Od nieszczęścia odzegnujemy się zaś spluwając „na psa urok”, a rozmowę z niezyciową nam osobą kończymy niejednokrotnie przykrym zwrotem „pies ci mordę lizał” (ewentualnie, w wersji cenzuralnej, „pies z tobą tańcował”). Wybredną jednostkę podsumujemy wyrażeniem „francuski piesek”. No, tutaj znajduję przynajmniej pocieszenie w fakcie, iż w równym stopniu, co psa, inwetywa ta dotyka Francuzów...
Próbował, co prawda, niejaki Kmicic nadać niegdyś zwierzęciu patriotyczny charakter, wypowiadając w pamiętnej sytuacji legendarną kwestię „naści, piesku, kielbasy”, ale na tak mizerny literacko wyjątek nawet pies z kulawą nogą by nie spojrzal. Krótko mówiąc sytuacja jest zła: na nasze psiny psioczymy (!), a jakby tego było mało, wieszamy na tych biednych zwierzętach psy (!!!). Nawet na ogrodzeniach widzimy jedynie negatywne przykłady zdań orzekających, w stylu „uwaga, zły pies”. Ciekawe, że jak świat długi i szeroki, jakoś nikomu jeszcze nie przyszło do głowy, by napisać, że ma za ogrodzeniem dobre zwierzę. A jednocześnie większość właścicieli pewnie tkwi w takim właśnie przeświadczeniu. No właśnie: i tu leży pies pogrzebany.

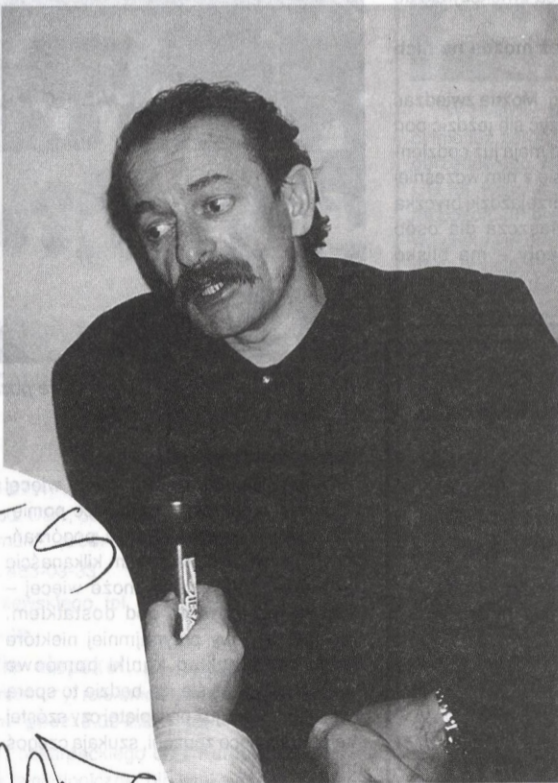
Tylko nie plumkać!

Jak zwykle wspaniały i rewelacyjny. Jak zawsze widowiskowy i bezkonkurencyjny – po prostu Marcin Daniec na prima aprilis w Sanoku.

Koncert rozpoczął się przy całkowicie przyziemnym świetle, a z głośników wydobywał się odgłos lądującego śmigłowca. *Ladies and gentlemen, panie i panowie – on już tu jest* – i pojawił się na scenie przy burzy gromkich braw. Trudno jest opisać występ jednego z najlepszych satyryków polskiej estrady. Niczym są jego występy, które często możemy oglądać w telewizji w porównaniu z występem „na żywo”, gdzie artysta wypada dużo korzystniej. Dopiero kiedy jest się świadkiem popisowych numerów Dańca, dostrzega się, z jaką łatwością nawiązuje on kontakt z publicznością zgromadzoną na widowni. W programie dużo jest dowcipów wymyślonych „ad hoc”, zależnych od sytuacji i reakcji widzów. Spontaniczność i otwartość tego wspaniałego kabareciarza jest jedyną w swoim rodzaju i nie do powtórzenia. Nikt nie ma wątpliwości co do jego mistrzostwa i profesjonalizmu. Teraz, kiedy ruch kabaretowy przeżywa lekki kryzys, Marcin Daniec wydaje się być u szczytu formy i popularności. Z pewnością receptą na taki sukces jest niespotykana żywotność sceniczna i umiejętne podejście do

swoich fanów i wielbicieli. A rezentujazmowana publiczność odplaca się artyście zapelnioną po same brzegi salą – tak jak to było w Sanoku.

Podczas koncertu na scenie obecni byli również serdeczni przyjaciele Marcina Dańca – **Zbigniew Seroka** i **Tadeusz Krok**. Ten ostatni zaśpiewał dwie piękne i refleksyjne piosenki o życiu, bo przecież całego życia prześmiać nie można, jak mówi Daniec.



Tym, którzy na występ nie poszli – powiem tylko, żałujcie, bo było wspaniale. Nie wiadomo kiedy drugi raz powtórzy się okazja zobaczenia Dańca w Sanoku. Na pewno nieprędko.

Marcin Patronik

Spotkanie z autorem

Ogromną przyjemność i satysfakcję sprawia czytanie dobrych książek. Lecz jeszcze większą sprawia spotkanie się z ich autorem. Tak z pewnością mogą powiedzieć ci, którzy uczestniczyli w spotkaniu autorskim ks. prałata Adama Sudoła, które odbyło się w Sanockim Domu Kultury w niedzielę – 2 kwietnia.

Spotkanie prowadził dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Leszek Puchała, który najpierw wprowadził i przywitał ks. Adama, a następnie zadał mu kilka pytań dotyczących jego nowej książki pt. *Kazania i przemówienia*. Był również czas dla licznie przybytych gości, którzy także nie szczędzili ks. Sudołowi swoich pytań.



Do stolika ks. Adama Sudoła ustawiła się długa kolejka czytelników. Fot. St. Zylka

Na marginesie

Niech żyją kółka!

Są takie chwile, kiedy bardzo nam jest siebie żal. Właściwie nie stało się nic, zdrowie dopisuje, stosunki interpersonalne – wiadomo – lepsze nie będą, żadnych chmur na horyzoncie, a tu zaczyna się nam wydawać, że to właśnie my mamy najcięższą pracę, najlichsze zdrowie, najmniejsze pieniądze i najgorszy samochód. I co gorsza, wielu z nas zaczyna myśleć tak naprawdę...

Z pomocą w takich sytuacjach przychodzą nam okazjonalne, tworzone spontanicznie, bądź o przedłużonej trwałości, kółka wzajemnego pocieszenia. Takie kółka każdy z nas zna, wielu zapewne aktywnie uczestniczy w zajęciach terapeutycznych. MOJE na przykład wymyśliło ostatnio najbardziej rewelacyjny sposób na to, by jasno zrozumieć swoją sytuację, zacząć cieszyć się z tego, co jest i przestać narzekać!

Otóż główna teza tego pomysłu sprowadza się do pytania: Z kim zamieniłbyś się na swoje problemy? Spróbujcie, Państwo, zadać sobie to proste pytanie. Ze zdumieniem odkryjecie, że chyba z nikim! Z nikim! Moje osobiste zdumienie było tym większe, gdy zdałam sobie sprawę także z tego, że nie chciałabym zamieniać się nawet z tymi, co na pierwszy rzut oka wydają się nie mieć ich w ogóle! Z nikim na nic nie chcę się zamieniać. Ani na pracę, ani na męża, ani na dzieci, ani na mieszkanie, ani na zdrowie, a nawet na moje kompleksy, które zatruły mi sporą część życia. No, na nic! To najbardziej optymistyczny wniosek, do jakiego kiedykolwiek doszłam.

Moje problemy są... mi najbliższe! Przyzwyczaiłam się do nich i oswoiłam się z nimi. Wiem, co robić, gdy mnie dręczą. A zresztą, czy to w ogóle są prawdziwe problemy?

Nie żałuję także tych, które są już za mną, bo gdyby nie one, czyż byłabym dzisiaj sobą? Tak więc... niech żyją kółka! I to by było na tyle.

Anna Strzelecka

Autor był najbardziej wzruszony, kiedy głos zabrał jego przyjaciel z brzozowskiego seminarium, ks. Julian Pudło, który powiedział: *Chciałem ks. prałatowi pogratulować tego, co przekazał potomności. On stał się świadkiem – świadkiem rzeczywistości religijnej na polskiej ziemi, rzeczywistości społecznej, rzeczywistości patriotycznej – to uwierzytelnia. A dzisiaj potrzeba nie tylko głosicieli, ale i świadków. Chrystus mówi: wiara bez uczynków jest martwa. Gratuluję ks. prałatowi wielkiej odwagi, wielkiego kunsztu kaznodziejskiego (...). Mówił on nie górnolotnie, ale mówił taktownie i życiowo. Z przekonaniem przekazywał słuchaczom swoją miłość do Ojczyzny i do Boga. I przekazał to na piśmie. Trud wielki i mozolny mimo zasłużonego emeryckiego stanu. Podziwiamy go i chociaż nie możemy nadać rozmaitych odznaczeń, niech naszym odznaczeniem będzie serdeczna modlitwa, aby dalej kontynuował swoje pisanie. Aby był na Podkarpaciu małym księdzem Piotrem Skargą. Po tych słowach rozległy się gromkie brawa, a ktoś z tłumu zaintonował *Sto lat*...*

To było bardzo miłe i ciepłe spotkanie. To była jeszcze jedna lekcja historii wyłożona przez człowieka światłego i doświadczonego przez życie. Człowieka, który nade wszystko ukochał Boga i Polskę, Polskę niepodległą. I za taką właśnie Polskę walczył słowem, często narażając własną wolność i własne życie. Mimo że przeciwników miał i pewnie ma nadal wielu, to zawsze robił to, co dyktowało mu jego serce i sumienie. Nigdy nie zaprzedał ideałów *Solidarności*, którym wierny jest po dzień dzisiejszy. Z każdego jego gestu, z każdego słowa emanuje wielki patriotyzm. Ktoś z przybytych gości powiedział, że ks. Sudół wypełniał białe, a czasem i czerwone plamy ze szkolnych lekcji historii; lekcji często zafatyzowanych i zakłamanych. Niepodważalny jest przecież fakt, że wielu sanoczan po raz pierwszy dowiedziało się o zbrodniach katyńskich właśnie z ust ks. Adama Sudoła.

Po chwilach wspomnień, gratulacji i po wręczeniu pięknych kwiatów przez burmistrza Zbigniewa Daszyka nadszedł moment składania dedykacji i autografów. Przy stoliku, za którym siedział ks. prałat ustawiła się długa kolejka czytelników.

Zbiór homilii czeka na czytelników w sanockich księgarniach i – jak zdradził jego autor – ma już pomysł na kolejną książkę.

Marcin Patronik

tylko człowiek u dentysty

Siedzi sobie tylko człowiek u dentysty i myśli tylko myśli nie czuje tylko ból czuje myśli sobie tylko człowiek uda mi się czy tylko paru punktów braknie myśli sobie zaciskając zęby nie tylko dziury siedzi sobie tylko człowiek i słyszy proszę i wstaje tylko powoli proszę przyjąć za miesiąc tylko na począłku dzisiaj punktów brakło tylko punktów bo gabinet stoi



usiadł tylko człowiek i myśli dlaczego czymże ja jestem tylko człowiek byle człowiek siadł tylko człowiek i wzdycha kasa chorych tylko chorych gdzie kasa wstaje i stwierdza tylko człowiek pójdę pracować na moją tylko rodzinę i na zus nie tylko na zus tylko na punkty wyszedł tylko człowiek i krzyknął, ja życie i ból tylko ból to tylko ból

TC z Sanoka

Historia to nie tylko wkuwanie dat...

mówi **Justyna Zapala**, tegoroczna maturzystka z klasy IVh I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, laureatka Centralnej Olimpiady Historycznej.

*** Zajął 7. miejsce w kraju, pokonując siedemdziesięciu kilku uczestników olimpiady. To duży sukces, który – jak stwierdziła sama – trochę Cię zaskoczył. Dlaczego? Nie spodziewałaś się tak dobrego miejsca?**

– Zupełnie, konkurencja była przecież ogromna. Do finału zakwalifikowały się 83 osoby, z których 69 przeszło do drugiego etapu. W pierwszym pisaliśmy pracę na jeden z sześciu podanych tematów. Nie do końca byłam z nich zadowolona – spodziewałam się zagadnień nawiązujących bardziej do historii powszechnej a nie tylko Polski.

*** Poradziłaś sobie jednak doskonale, skoro zakwalifikowano Cię do drugiego etapu.**

– Chyba tak, ale po napisaniu zupełnie nie wiedziałam, co myśleć o swojej pracy...

*** Pisałaś o przemianach społecznych, prawnych i ekonomicznych w XIII i XIV wieku. Średniowiecze wybrałaś też w drugim – ustnym etapie olimpiady – czy jest to epoka, którą szczególnie się interesujesz?**

– Rzeczywiście, to moja ulubiona epoka – bardzo lubię ten okres historii.

*** Jak Twój sukces przyjął rodzice?**

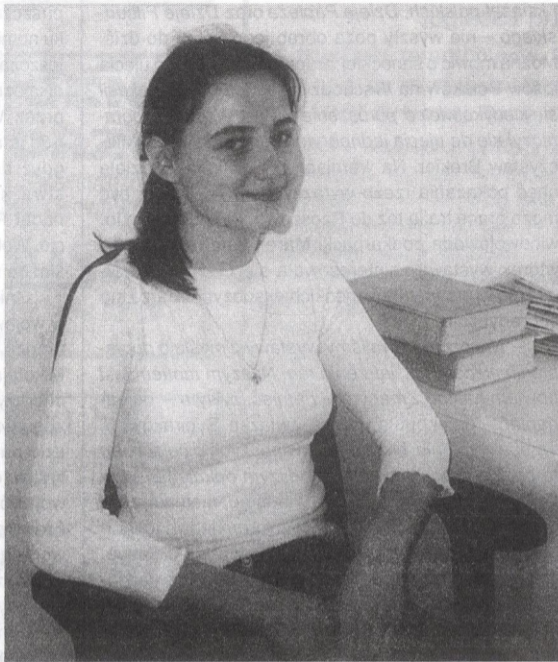
– Byli zachwyceni i bardzo szczęśliwi, podobnie jak dziadkowie i profesor Olejko, do którego także zadzwoniłam zaraz po ogłoszeniu wyników. Tata, który razem z mamą wyjechał po mnie do Rzeszowa, nawet wypastował na tę okoliczność samochód...

*** A jak powitali Cię nauczyciele i koledzy w szkole – weszłaś przecież do panteonu szkolnych olimpijczyków?**

– W szkole jeszcze nie byłam – są rekolacje. Pozwoliło mi to trochę odreagować stres, emocje i zmęczenie. Mam jednak nadzieję, że po powrocie zostaną miło przywitana.

*** Uścisk dłoni pana dyrektora zapewniony?**

– Myślę, że tak.



Justyna jest przeuroczą i niezwykle skromną dziewczyną.

*** Historia kojarzy się najczęściej ze znużającym wkuwaniem dat – co sprawiło, że dla Ciebie stała się pasją? Tradycje rodzinne czy dobry nauczyciel, który przekonał, że tropienie śladów przeszłości może być fascynującym zajęciem?**

– Nie mam w rodzinie historyków, choć dziadzio bardzo interesuje się historią i chyba on zaszczylił mi tego bakcyła. Zaciekało mnie to, a lekcje z profesorem Olejko rozwinęły moje zainteresowanie. Historia to nie tylko wkuwanie dat, w niej zawiera się wszystko – cała rzeczywistość. Najbardziej pasjonuje mnie spojrzenie na historię od strony społecznej, związanej z życiem człowieka na przestrzeni czasu. To naprawdę wciąga i jest ciekawe.

*** Musisz chyba dużo czytać?**

– Książki rzeczywiście pochłaniają mi mnóstwo czasu, ale bardzo je lubię. Tak bardzo, że nie wiem, czy uda mi się sprostać zaleceniu profesora Olejki, który zakazał mi ostatnio brać do ręki cokolwiek, co ma związek z historią...

*** Interesujesz się czymś jeszcze, czy też historia jest Twoją jedyną pasją?**

– Czytam też książki popularnonaukowe, słucham muzyki klasycznej, interesuję się malarstwem, zwłaszcza impresjonistami.

*** Jak na to wszystko znajdujesz czas – tym bardziej, że za miesiąc czeka Cię przecież matura?**

– Na wszystko można znaleźć czas, jeśli tylko się chce. Poza tym – dzięki

olimpiadzie – nie muszę zdawać już historii, tylko egzamin pisemny z języka polskiego i ustny z angielskiego. To duży komfort dla mnie. Myślę, że i dla moich rodziców, którym zaoszczędzę trochę stresów. Dlatego wszystkich moich młodszych kolegów zachęcam do udziału w olimpiadach – naprawdę warto próbować, bo to późnie procentuje.

*** Jako laureatka olimpiady masz już także indeks w kieszeni. Możesz studiować na wybranej przez siebie uczelni i to nie tylko historię, ale również prawo, stosunki międzynarodowe czy politologię. Czy zdecydowałaś się już, co i gdzie będziesz studiować?**

– Jeszcze nie. Jeśli chodzi o uczelnię, prawdopodobnie będzie to uniwersytet w Warszawie, Krakowie lub Wrocławiu. Zamierzam się tam wybrać, żeby na miejscu przekonać się, jak to wygląda, porozmawiać ze studentami. Wtedy dopiero podejmę decyzję o kierunku.

*** A co chciałabyś robić w dorosłym życiu?**

– Spotykać się z ludźmi, działać w różnych organizacjach, podróżować. Na pewno nie chciałabym siedzieć za biurkiem.

*** Jakle są Twoje życiowe priorytety?**

– Najważniejsza jest dla mnie rodzina i szczęście. Osiągnięcie sukcesu zawodowego też jest ważne, ale bez rozpychania się łokciami. Chcę żyć tak, aby zawsze być „fair” w stosunku do ludzi i siebie.

*** Jestem przekonana, że Ci się to uda.**

Rozmawiała: **Joanna Kozimor**

Latająca „erka”

Przywilej nie dla wszystkich?

Polska ma zostać podzielona na cztery okręgowe zespoły sanitarne, z bazami w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie i Krakowie. Baza sanocka prawdopodobnie będzie podlegać Krakowowi. Działa w strukturach Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Rzeszowie, a od 15 maja br. będzie podlegała pod Ministerstwo Zdrowia. Ono refunduje koszty akcji ratowniczych, w związku z czym pogotowie ma zyskać status samodzielnej placówki. Zostanie to potwierdzone w jej nazwie.

Pogotowie w Sanoku ma swoją bazę na białogórskim lotnisku, działa od 1 lutego br. Wyprzedziło je na przykład pogotowie lubelskie, ono jednak dysponowało własnym sprzętem medycznym. W myśl nowych przepisów bowiem na pokładzie śmigłowca pogotowia lotniczego musi być wyposażenie karetki reanimacyjnej. Sanockiej załozce wypożyczyło sprzęt Wojewódzkie Samodzielne Publiczne Pogotowie Ratunkowe w Krośnie, za 1.800 złotych miesięcznie. Niedrogo. **Janusz Andrzejewicz**, kierownik sanockiego pogotowia lotniczego, liczy, że jeszcze w drugim kwartale zostanie zakupiony nowy sprzęt, ujednolicony dla wszystkich placówek w Polsce.

Prócz sprzętu „erkowego”, wyposażenie pogotowia to cztery śmigłowce Mi-2, niezbyt nowoczesne. Właściwie sprawny jest tylko jeden, pozostałe stoją w hangarze. **Janusz Andrzejewicz** przypuszcza jednak, że do 2003 r. zastąpią je nowe maszyny – najprawdopodobniej BC-117, ewentualnie *Augusta*. Tym bardziej, że w pierwszej kolejności wymiana sprzętu dotyczy tych placówek, które obsługują góry – jak sanocka. A nowe wymagania są wysokie: m.in. po czterech minutach od momentu zgłoszenia śmigłowiec musi wzbicie się w powietrze; do pacjenta natomiast – dolecieć w ciągu szesnastu minut od startu. – *Promień działania zamyka się w dwudziestu minutach; dotąd nie trwało to dłużej i tak zostanie, bo musi* – mówi kierownik Andrzejewicz. – *Zasieg działania natomiast wynosi godzinę w jedną stronę lotu. W przeliczeniu jest to 160 km. Najdalsze cele to Tarnów, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Lubaczów. Latamy prawie pod Zamość, bo najbliższe pogotowia są w Lublinie, Kielcach, Krakowie i Zakopanem. Ze względów bezpieczeństwa Mi-2 nie bierze jednak udziału w nocnych akcjach ratowniczych. W nocy natomiast transportuje chorych ze szpitala do szpitala lub leci z organami do przeszczepów.* Jedną z kolejnych, ważniejszych

Pewnie nie każdy sanoczanin wie, że w Sanoku działa Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Powstało po przekształceniu dotychczasowego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, związanym z dostosowaniem działań pogotowia do norm Unii Europejskiej. Cel – każdy obywatel musi mieć zapewnioną opiekę medyczną z powietrza. Za przekształceniem idzie więc znaczne usprawnienie działań pogotowia, które jest przede wszystkim szybsze. Załoga miejscowej placówki twierdzi jednak, że w sanockich realiach nie ma łatwego zadania – niektórzy utrudniają jej pracę lub też nie rozumieją idei.

zmian: latająca karetka ma być wykorzystywana do niesienia pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych, katastrof, wypadków w górach czy kłesk żywotowych, a także wtedy, gdy dojazd do ofiar potrzebujących natychmiastowej pomocy jest niemożliwy lub czas przybycia śmigłowca na miejsce zdarzenia czy transport chorego z miejsca zdarzenia do odpowiedniego szpitala jest krótszy od transportu kołowego. Dodatkowe kryterium wzwania Mi-2 to utrzymanie „złotej godziny” od momentu nagłego zdarzenia (zachorowania) do przewiezienia chorego do szpitalnego oddziału ratunkowego. Załoga Zespołu Lotnictwa Sanitarnego latała na wezwania szpitali oraz Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, tymczasem teraz z usług pogotowia mogą korzystać także inne służby ratownicze, takie jak Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, straż pożarna, policja czy Straż Graniczna. Z wyjątkiem lotów związanych z przeszczepami narządów, korzystanie z pomocy śmigłowca jest bezpłatne, nie ma też mowy o pobieraniu od chorego tapówek; zlecający pokrywa jedynie koszty przewozu naziemnego. Jednak te właśnie służby decydują o wzwaniu Mi-2.

Współpracą z pogotowiem lotniczym są zainteresowane sanockie służby ratownicze, podobnie jak służby z terenu województwa. W Sanoku dotyczy to policji i straży pożarnej. Tymczasem do współpracy nie kwapi się, zdaniem załogi, sanockie Pogotowie Ratunkowe: – *Nie wiem, czy uznano nas za ogromną, bo pomagającą za darmo, konkurencję, czy obawia się wszelkich zmian, czy też nie współpracuje z innymi pobudek. Na przykład dyspozytorki pogotowia w Ustrzykach Dolnych oznajmiły mi, że oni sami sobie poradzą. Nie rozumiem tylko, jak można się liczyć, kto jest lepszy, gdy w grę wchodzi ludzkie życie. A przecież wszyscy wiemy, że wypadków zdarza się mnóstwo...* – podkreśla **Janusz Andrzejewicz**.

W ciągu ponad dwóch miesięcy sanockie pogotowie przeprowadziło tylko trzy (!) akcje: dwukrotnie wylatywało do wypadków w górach, raz wezwano je na

miejsce kolizji autobusu z samochodem osobowym. Czy zapotrzebowanie na szybką pomoc jest tak niewielkie? Sanockie Pogotowie Ratunkowe na przykład nie wzywało dotąd śmigłowca uznając, że nie ma takiej potrzeby. – *Myślę, że taka pomoc ma sens w przypadku dużego ryzyka zagrożenia życia lub gdy nasz dojazd jest niemożliwy; nasz lekarz doskonale zna kryteria wzwania śmigłowca. Ale i wówczas śmigłowiec nie zawsze może wylądować, np. przed ośrodkiem zdrowia – tylko na otwartej przestrzeni, do tego*



Kierownik **Janusz Andrzejewicz** na pokładzie Mi-2. Fot. St. Żyłka

przenoszenie chorego z karetki do śmigłowca i odwrotnie jest obciążające, a i niebezpieczne. Poza tym transport śmigłowcem jest drogi; nawet jeśli bezpłatny, to przecież obciąża resort zdrowia – zauważa **Mieczysław Buczek**, kierownik Pogotowia Ratunkowego w Sanoku. – *Owszem, warto, jeśli trzeba ratować życie za wszelką cenę. Jeżeli natomiast działamy bez szkody dla pacjenta, byłoby to marnotrawienie środków – kontynuuje. – *Co ważne, my wyjeżdżamy do pacjenta także w nocy. Nasze potrzeby w stosunku do pogotowia lotniczego były i są skromne – dysponujemy karetką re-**

*animacyjną i wypadkową, zawsze więc jedną możemy zastąpić drugą. Nie ma zatem mowy o jakiegokolwiek konkurencji, raczej – współdziałaniu. Bo jeśli zajdzie taka potrzeba, z pewnością nie zapomniemy o istnieniu pogotowia lotniczego. Po rozmowie z „TS” kierownik Buczek sprawdził statystykę ubiegłorocznych lotów śmigłowca ówczesnego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego. Jak mówi, na 49 wszystkich wezwań tylko jedno pochodziło od sanockiego Pogotowia Ratunkowego. – *Nie mogliśmy wówczas dojechać do pa-**

Dodał, że akcji Zespołu Lotnictwa Sanitarnego było w ubiegłym roku 96, a nie 49. **Janusz Andrzejewicz** spodziewa się jednak, że obecna sytuacja pogotowia lotniczego bardzo się poprawi wraz z wejściem w życie już opracowywanego rozporządzenia ministra zdrowia. Wezwania śmigłowca byłoby wówczas obowiązkowe, gdyby dojazd na miejsce zdarzenia karetką specjalistyczną byłby dłuższy niż 20 minut; dotyczy to oczywiście najcięższych przypadków. – *Uważam, że to doskonałe rozwiązanie, bo dzięki niemu można wielu ludziom pomóc, wielu uratować życie – argumentuje kierownik. – *Jedyny warunek naszej odmowy udzielenia pomocy to niekorzystna pogoda – bardzo zła przejrzystość powietrza czy za dymka śnieżna, a także niesprawny sprzęt – dodaje.**

W pogotowiu pracuje sześciu ratowników medycznych i jedenastu lekarzy. Ci ostatni posiadają teraz – jak nam powiedział kierownik Andrzejewicz – kwalifikacje do udzielania pomocy ofiarom wypadków drogowych. – *To już nasi pracownicy, a nie z sanockiego ZOZ-u – dodaje. Mieczysław Buczek precyzuje z kolei, że cały udział personalny Pogotowia Ratunkowego w lotach śmigłowca to pielęgniarka bądź pielęgniarz wyposażeni w sprzęt medyczny. – *Lekarz zainteresowanego oddziału szpitalnego leciał tylko na specjalne zlecenie, w ramach dyżurów w naszym pogotowiu. Rozumiem, że obecny ratownik medyczny pełni funkcję sanitariusza, wiadomo jednak, że pielęgniarka ma inny, niezbędny zakres wiedzy. Nawet jeśli nie odbyła szkolenia w górach, zawsze można to nadrobić. Tymczasem dziś dwoje naszych pielęgniarzy będziemy musieli najprawdopodobniej zwolnić – mówi kierownik Buczek.**

Dyżury w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym w Sanoku pełnione są codziennie od rana do zmroku: do niedawna od godz. 7.00 do 17.00, od 1 kwietnia zaś do końca sierpnia, kiedy dni są dłuższe – od 9.00 do 19.00. Być może latem czas ich trwania wydłuży się do godz. 20.00. Dyżuruje pilot, lekarz, dwóch ratowników i technik pokładowy. Oni też są obecni na pokładzie Mi-2 w czasie akcji.

Warunki pracy sanockiej załogi znacznie się poprawiły. Zaniebdana baza została częściowo wyremontowana, zwłaszcza kuchnia i sanitariaty. To wyjątkowo dzięki wsparciu sponsorów; odmówił Sanok, pomógł m.in. Rymanów i Ustrzyki Dolne.

Katarzyna Sochacka

Nowe ujęcie wschodniego tematu

Czuję, że marznie mi twarz

Tak nazywa się jedna z rzeźb przedstawionych na ekspozycji *Losy Polaków na Wschodzie w rzeźbie Bogusława Iwanowskiego*. Jeśli nie pierwsza w kraju, z pewnością jest to jedna z pierwszych wystaw tego typu. Ma charakter jubileuszowy – powstała z okazji 60. rocznicy dokonania mordu na jeńcach obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Prace można obejrzeć w sali wystawowej Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wystawione rzeźby nie potrzebują już dopowiedzeń. Bo gdy zobaczy się rozstrzelanie oficerów polskich, scenę z aresztowań, śmierć w obozach pracy, Golgotę Wschodu czy matkę dzielącą chleb między trojgiem dzieci, komentarz staje się zbędny. Dramatyzm tematu został jednak podkreślony – za sprawą przejmujących tytułów. Oto niektóre z nich: *Posilek łagiernika – „garstka stęchłej kaszy”, Głód „milcząca opowieść”, Upadek „ale nie zupełny”, Czuję, że marznie mi twarz; Na więziennym łóżku, Reszta chleba... – Kawalek chleba to było wówczas nieosiągalne marzenie; panował niesamowity głód – podkreśla Mieczysław Brekier, prezes Związku Sybiraków w Sanoku. – Wyraz twarzy mówi sam za siebie. I właśnie twarz, a raczej postaci ludzkie jest na wystawie najwięcej. Do wyjątków należą dzieła w rodzaju *Czwartego rozbioru Polski* czy *Polskiej Nike*. Łącznie – 25 rzeźb.*

Mieczysław Brekier mówił o wystawie nieprzypadkowo, ponieważ bardzo dopomógł w jej zorganizowaniu. Wspólnie z autorem rzeźb uznał, że warto i wręcz



„Rozstrzelanie oficerów polskich”

Fot. St. Żyłka

trzeba wyjść z ekspozycji poza Tyrwę Wołoską, a tam właśnie mieszka i tworzy Bogusław Iwanowski. Jak powiedział nam Mieczysław Brekier, urzędzeniem ekspozycji zajęli się Katarzyna Winnicka i Andrzej Romaniak z Muzeum Historyczne-

go, pomoc transportową zapewnił Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego. Pomoc tym bardziej niezbędna, że wszystkie prace sporo ważą – są wykonane z drzewa. Przeważa dąb, w tym czarny, a więc szczególnie ciężki (drzewo było zanurzone w wodzie).

Przygotowanie ekspozycji zajęło Bogusławowi Iwanowskiemu rok. Rzeźbił z myślą o wystawianiu; wcześniejsze trzy kolekcje prac – *Poczet królów i książąt polskich*, *Dzieje Papieża* oraz *Dzieje Piłsudskiego* – nie wyszły poza obręb jego domu do dziś. Można mówić o sanockiej prapremierze takiego ujęcia losów Polaków na Wschodzie: – *Jeśli ktoś pokusił się kiedykolwiek o poruszenie tematu Wschodu, ograniczył się do ujęcia jednobryłowego – podkreśla Mieczysław Brekier. Na wernisażu w minioną niedzielę chęć pokazania rzeźb wyraziły Ustrzyki Dolne; być może prace trafią też do Rzeszowa. Był obecny m.in. wicewojewoda podkarpacki Marek Kuchciński. We wtorek wystawą zainteresowała się Gazeta Wyborcza, co w przypadku sanockich ekspozycji zdarza się sporadycznie.*

– *Nie przygotowaliśmy wystawy z myślą o pogłębieniu nienawiści, jątrzeniu ran. Naszym mottem jest bowiem hasło: „Zmarłym – pamięć, żywym – pojednanie” – przekazuje prezes Związku Sybiraków. – Trzeba wypełnić białą plamę w naszych dziejach, bo to będzie procentować w młodszym pokoleniu – dodaje. Czy zapocentuje – nie wiadomo, niemniej zdecydowana większość zwiedzających wystawę to młodzi ludzie, w wieku przed- i maturalnym. Co ciekawe, głównie przedstawicielki płci żeńskiej. Była też uczennica jednej z sanockich podstawówek. W księdze pamiątkowej zapisała: „Musimy pamiętać, aby się to nigdy nie powtórzyło...”*

Wystawa będzie czynna do końca kwietnia w godzinach otwarcia biblioteki, a także w niedzielę – od godz. 12.00 do 18.00.

(ska)

Następcą Stanisława Oci- ca z Pilczy (Pileckiego) na starostwie sanockim był **Mikołaj Wolski herbu Półkozic**. Po raz pierwszy poświadczony jest na tym urzędzie już **18 lutego 1523 r.**, a więc dwa miesiące przed śmiercią Pileckiego. Należy chyba przypuszczać, że w tym przypadku nominacja nowego starosty jeszcze za życia jego poprzednika oznaczała tylko przejście przez Wolskiego jurysdykcji nad starostwem sanockim, gdyż dochody z tego starostwa król Zygmunt I Stary nadał Pileckiemu w dożywocie. Wolski był starostą sanockim do swej śmierci **18 maja 1548 r.**

Gniazdem rodowym Wolskich herbu Półkozic była Wola Gowartowa w województwie rawskim, „*ale potem z Podhajec się pisali*”. Mikołaj Wolski urodził się zapewne w ostatniej ćwierci XV w. Był przypuszczalnie synem Mikołaja, kasztelana rawskiego. Pierwszymi urzędami jakie piastował były: chorążych sochaczewski (1509 r.) i wojski płocki (1511 r.). Obowiązki chorążego (*vexillifer*) – który w hierarchii urzędów ziemskich występował wprawdzie na trzecim miejscu, po podkomorzym i staroście grodowym – w XV-XVI w. ograniczały się już tylko do występowania z chorągiewami swojego województwa, ziemi lub powiatu w czasie pogrzebów królewskich lub podczas wojny, gdy towarzyszyli pospolitemu ruszeniu. Z kolei do obowiązków wojskiego (*tribunus*) należała troska o spokój i bezpieczeństwo w obrębie swojej ziemi – względnie opieka nad konkretnym tylko zamkiem – w czasie, gdy szlachta po zwołaniu przez króla pospolitego ruszenia wyruszała na wojnę.

W 1512 r. Wolski został przez króla Zygmunta I mianowany kasztelanem sochaczewskim, w 1533 r. wojnickim i wreszcie w 1535 r. sandomierskim. Na kasztelani sandomierskiej pozostawał do końca życia (1548 r.). Z tytułu pełnienia urzędów kasztelańskich, Wolski wchodził w skład senatu Królestwa Polskiego.



Herb ziemi sanockiej

Przed drugą wojną światową stosunki polsko-sowieckie regulował traktat pokojowy zawarty 18 marca 1921 r. w Rydze. Ustalał on granice, zawierał gwarancje suwerenności i wzajemnej nieingerencji stron, wykluczał wszelkie interwencje, naruszenie integralności terytorialnej czy dążenia do obalenia przemocą ustroju państwowego lub społecznego. 25 lipca 1932 r. ZSRR i Rzeczypospolita Polska zawarły układ o nieagresji, w którym uznano traktat pokojowy z 1921 r. za podstawę wzajemnych stosunków i zobowiązań między obu państwami oraz potwierdzono jego podstawowe założenia. W lipcu 1933 r. Polska i inne państwa z inicjatywy ZSRR podpisała konwencję o definicji agresji. Według tego dokumentu za *na- jeżdżąc w konflikcie międzynarodowym uznawano państwo, które dokonało zbrojnego wtargnięcia na terytorium innego państwa, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny*. Począwszy od 1936 r. Niemcy próbowały skłonić Polskę do wspólnego działania przeciwko ZSRR. 25 listopada 1936 r. Rząd Polski odrzucił propozycję Hitlera przystąpienia do paktu antykominternowskiego. W 1939 r. podczas rozmów Józefa Becka z przywódcami faszystowskich Niemiec, strona niemiecka dwukrotnie usiłowała skłonić stronę polską do współpracy przeciwko ZSRR, na co jednak minister Józef Beck nie zgodził się. Niemcy zmieniły taktykę i podjęły negocjacje z ZSRR, skierowane między innymi przeciwko Polsce. 23 sierpnia 1939 r. podpisano radziecko-niemiecki układ o nieagresji. Artykuł drugi tajnego protokołu dołączonego do układu głosił: „Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia tery-

toriów wchodzących w skład Państwa Polskiego, granica sfery interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżeniu rzek Narwi, Wisły i Sanu. Pakt z Niemcami i jego nieodłączną część – tajny protokół – z prawnego punktu widzenia były w sprzeczności z konwencjami międzynarodowymi i postanowieniami Ligi Narodów. Dokumenty zawartego paktu J. Ribbentropa i W. Mołotowa były przypięciem znowy mającej zdecydować o losach Państwa Polskiego przez jego rozbiór, co pozwoliło dowództwu hitlerowskiemu dokonać bez przeszkód podboju Polski. Kiedy wojska niemieckie doszły poza linię ustaloną układami, Armia Czerwona 17 września 1939 r. przekroczyła granicę radziecko-polską na całej jej długości. Fakt ten poprzedziło oświadczenie rządu sowieckiego, że Państwo Polskie przestało istnieć, a polski rząd opuścił jego terytorium. Zerwano i podeptano uprzednio podpisane traktaty pokojowe. Armia Czerwona rozpoczęła działania bojowe, w warunkach kiedy polskie siły zbrojne nadal stawiały opór wojskom niemieckim, a Rząd Polski pozostawał na terytorium swego kraju. Oznaczało to pogwałcenie obowiązujących obydwu państw nadal ważnych układów i umów międzynarodowych. Rząd RFSSR oświadczył w 1918 r. że będzie przestrzegał konwencji genewskiej w sprawie jeńców wojennych, Czerwonego Krzyża i innych. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. 28 września 1939 r. ZSRR i Niemcy zawarły pakt o przyjaźni i granicy. Pakt ten potwierdził nowy rozbiór Polski, likwidację państwowości polskiej i jej wojska. Miało to bezpośredni wpływ na losy jeńców wojennych.

Wicestaw Mołotow w swoim wystąpieniu 31 października 1939 r. mówił, że do niewoli sowieckiej dostało się 250 tysięcy żołnierzy polskich. Część szeregowców i podoficerów zwolniono, a część deportowano do gułagów – obozów przymusowej pracy. O zwolnieniu większości oficerów polskich z obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie nawet nie myślano. Ich zagłada była tylko kwestią czasu. Nie chciano zwalniać wrogów klasowych. Do obozów tych trafili oficerowie służby czynnej i rezerwy. W cywilu byli nauczycielami, inżynierami, prawnikami, księżmi, pisarzami, profesorami wyższych uczelni.

W obozach dla jeńców wojennych Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa przetrzymywanych było 14.736 oficerów w tym 295 generałów, pułkowników i podpułkowników.

W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych było 18.632 aresztowanych. Wśród nich 10.685 to Polacy. Skład zawodowy taki sam jak w obozach wojennych.

60 rocznica zbrodni katyńskiej

Nie ma

Decyzję o wymordowaniu polskich oficerów służby czynnej i rezerwy oraz policjantów, sędziów, prokuratorów, działaczy politycznych, właścicieli ziemskich, osadników itp. podjęło Biuro Polityczne KC WKP/b/, o czym świadczą podpisy złożone na notatce sporządzonej przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych z marca 1940 r. Na notatce widnieją akceptacja i podpisy: Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa, Mikołajowa. Na marginesie protokołu zaznaczył, że decyzję akceptują tow. Kalinin – za, Kaganowicz – za.

Na podstawie decyzji władz partyjnych i państwowych polecono NKWD sprawę rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec jeńców najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania. Dalej sprawę należało rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych, bez przedstawiania

Z sanockiej listy katyńskiej

Według obecnego stanu wiedzy – 46 sanoczan poniosło męczeńską śmierć w obozach w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Nie sposób chociażby w najbardziej skróconym sposobie pomieścić 46 not biograficznych w artykule prasowym. Ograniczę się więc do przedstawienia kilku, tak jak to miało miejsce w poprzednich opracowaniach z 1995 roku, przedstawionych z okazji 55-tej rocznicy mordu polskich oficerów, a pomieszczonych w Tygodniku Sanockim nr 16(180), nr 17(181), nr 18(182). Ponadto w 1999 r. drukowałem jeszcze jeden artykuł, też w Tygodniku Sanockim nr 1(338), pt. „Sanocznianie z Listy Katyńskiej”, gdzie prezentowałem sześciu oficerów pochodzących z Sanoka i okolicy.

Dziś w 60-tą rocznicę strasznego mordu, przypominę dalszych sześć sylwetek polskich oficerów pomordowanych w obozach sowieckich, a pochodzących z Sanoczczyzny, a są to w kolejności alfabetycznej:

– Ksiądz prawosławny ppłk **Szymon Fedorońko** (bez zdjęcia), syn Michała i Anastazji, urodzony 21 sierpnia 1893 roku w Czerteżu, powiatu sanockiego, województwa lwowskiego. Seminarium duchowne ukończył w Żytomierzu w 1914 r.

Nominację na kapitana – kapelana otrzymał 1 czerwca 1919 r. Na stopień majora – starszego kapelana awansował 1 stycznia 1934 r. Podpułkownikiem dziekanem został 19 marca 1937 r. Od tego też roku sprawował również godność protoprezbitera



Ppor. Władysław Goduła



Ppor. rez. Ryszard Zygmunt Linscheid



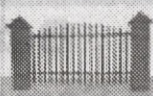
Ppor. rez. Jan Grzegorz Krawiec

... REKLAMY ...

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”
– najlepsze samochody
– najlepszy autodrom
– zniżka dla uczniów
tel. 463-51-91

Bramy garażowe • Ogrodzenia
Elementy z rur giętych

„PROFIL”
Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe
ul. Okulickiego 8 • tel. 463-20-09



SOKÓŁKA
GRYBÓW
CraftMaster
KRAISLER
**OKNA
DRZWI**
TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE WNIĘTRZ
oferuje **PH.U.
MASbud**
SANOK **tel. 464 02 80**
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

SCHODY – PARKIET
BUK – DĄB – CZEREŚNIA
PRODUKCJA – SPRZEDAŻ – MONTAŻ
TEL. 462-31-95

Dieta „Cambridge”
tel. (0-13) 469-71-29

**KARO PRODUKCJA
ŻALUZJI**
– poziome – pionowe
– ROLETY MATERIAŁOWE
(duży wybór – sprzedaż od ręki)
szer. x wys. cena brutto
80 x 180 **57 zł**
120 x 180 **72 zł**
150 x 180 **83 zł**
180 x 180 **92 zł**
210 x 180 **109 zł**
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA
ul. Kościuszki 31

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku
ogłasza przetarg nieograniczony

na dzierżawę terenu o pow. 300 metrów kwadratowych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowo-usługowej znajdującej się przy ulicy Królowej Bony 4 (obok dawnego budynku IGLOOPOL).

Cena wywoławcza stawki czynszu za 1 m² powierzchni wynosi 1,80 zł brutto. Przystępujący do przetargu wpłacają wadium w wysokości 60 zł w kasie MOSiR do 14 kwietnia br. do godz. 9.00.

Przetarg odbędzie się 14 kwietnia 2000 roku (piątek) o godz. 10.00 w świetlicy hotelu „BŁONIE”.

W przypadku nie dojdęcia do skutku przetargu w wyznaczonym terminie, następny termin ustala się na dzień 18 kwietnia 2000 roku na godz. 10.00 – wpłata wadium do 9.00.

Organizator zastrzega sobie możliwość odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela kierownictwo MOSiR w godz. 8.00 – 14.00 w dni powszednie, tel. 463-14-93 w. 21.

KOMPUTERY KASY FISKALNE
TV-SAT • TELEFONY • SPRZĘT AUDIO-VIDEO
ETER Sanok, ul. Jagiellońska 25, tel./fax 464-38-44
NOWO OTWARTY SKLEP – ATRAKCYJNE CENY!!!
Zapraszamy od 9.00 do 17.00

... REKLAMY ...

Zakład Stolarski „KORNIK” s.c.
Jan i Mieczysław JANUSZ
Dobra 3

zaprasza
do Sklepu Firmowego
w Sanoku
ul. Mokra 2 (Dąbrówka)
tel. 464-01-84

oferujemy wyroby sosnowe:

- ♦ PODŁOGI
- ♦ BOAZERIE
- ♦ LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- ♦ LISTWY MONTAŻOWE

Sklep czynny
codziennie: 8⁰⁰ – 20⁰⁰

Niskie ceny • Wysoka jakość

F.H.U. „Drozd-Bud”
wykonuje:

- maszynowe tynki gipsowe i cementowo-wapienne
- docielenia budynków
- dekoracyjne efekty kolorystyczne farbami natryskowymi (wzory, przecierki)
- kompleksowe wykonanie wnętrz

Zapewniamy korzystne ceny i nowoczesną technologię.

Możliwość zapłaty w ratach
tel. (0-13) 4672294, (0603) 385496

**WYPOŻYCZALNIA
SUKIEN ŚLUBNYCH**

Sanok, ul. Poprzeczna 13
(dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

**Kursy komputerowe
Intensywne – 1 miesiąc**
tel. 464-31-23, 464-31-13, 463-67-88
**CENTRUM SZKOLENIOWE
3A**

Kuratorium Oświaty – wpis KZ-43-29/93

- CEMENT • WAPNO
- PIASKI • ŻWIRY
- PUSTAKI BETONOWE 24x24x49
- KOSTKA BRUKOWA
- PŁYTKI CHODNIKOWE
- OBRZEŻA I KRAWĘŻNIKI
- KRĘGI I RURY BETONOWE
- INNE WYROBY BETONOWE I ŻELBET.
- SIATKI ZGRZEWANE
- STRZEMIONA I ELEMENTY ZBROJENIOWE
- STEMPLE TELESKOPOWE

Do nabycia w:

SANOK
ul. II Armii Woj. Pol. 31, tel. 463-72-62
KROSNO
ul. Zręcińska 10, tel. 432-49-79
USTRZYKI DOLNE
ul. Przemysłowa 1, tel. 461-16-67
P.W. „REJMAN” tel. 464-00-07

**PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE**
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28
**SZWAGIER
MEBLE**
Oferujemy meble na zamówienie
Polecamy meble:
pokojuowe • młodzieżowe • biurka • stoliki RTV
Wykonujemy meble na zamówienie. Gwarantujemy dobrą jakość i terminowość oraz dostawę gratis (do 100 km).

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD – SKLEP
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:
♦ CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
♦ PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
♦ ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
♦ SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

**Rozpoznaj się
na zdjęciu**

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



**PIZZERIA
WENECJA**

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy
zamówienia na telefon
z dostawą do domu - gratis

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
**PŁYTA BUDOWLANA
OSB**

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

AUTO – GAZ

Montaż urządzeń do samochodów DAEWOO (również na gwarancji) i do innych marek

*Klienci zamiejscowi
ZBIORNIK PALIWA GRATIS*

F.U.H. „MJM” SC
Autoryzowany dealer DAEWOO
Krosno, ul. Podkarpacka 16a, tel. (013) 436-88-99
Zapraszamy od 7.00 do 22.00

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWA WNĘK DRZWIAMI PRZESUWNymi I SKŁADANYMI FIRMY STANLEY 10 LAT GWARANCJI ULGA PODATKOWA	STUDIO MEBLI KUCHENNYCH FRONTY DĄB NAT. BUK NAT. MDF INNE SPRZĘT AGD AMICA ARISTON WHIRPOOL POMIAR • PROJEKT WYKONAWSTWO	MEBLE NA ZAMÓWIENIE WG PROJEKTÓW WŁASNYCH BOGATA KOLORYSTYKA SZEROKI ASORTYMENT 20 LAT DOŚWIADCZEŃ TRANSPORT GRATIS
---	---	---

ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7 **II Armii W.P. 40**
tel. 463-21-06 **tel. 464-06-91**

**Przedsiębiorstwo Techniczne
FORUM s.c.**

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ♦ Panele podłogowe
- ♦ Panele ściennie
- ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ♦ Drzwi wewnętrzne
- ♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ♦ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ♦ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ♦ Elementy więźby dachowej
- ♦ Farby, lakiery, kleje
- ♦ Akcesoria malarskie

MEBLE WYPOCZYNKOWE

używane – zachodnie

Sanok · ul. Okulickiego 8 · tel. 0605 269805

Papier komp., ksero, tonery, taśmy, art. biurowe

Urządzenia i meble biurowe

Komputery, kasy fiskalne, maszyny biurowe

Dostawy na miejsce

3A tel. Sanok 464-31-23, 464-31-13, Ustrzyki D. 461-14-63, Krosno 432-15-12

PROMOCJA 2000 OKNA I DRZWI
OKNOPLAST PCV I ALUMINIUM
RABATY do 16%
 blachy trapezowe, blachodachówka, folie dachowe, systemy rynnowe
Promocja – blachodachówka 22 zł/m²
EKO-FHU „EKO-BUD”, Sanok
 ul. Bema 5, tel. 464-00-03
 Atrakcyjne nagrody:
 – tel. komórkowy
 – zestaw telewizji cyfrowej

MEBLE BIUROWE

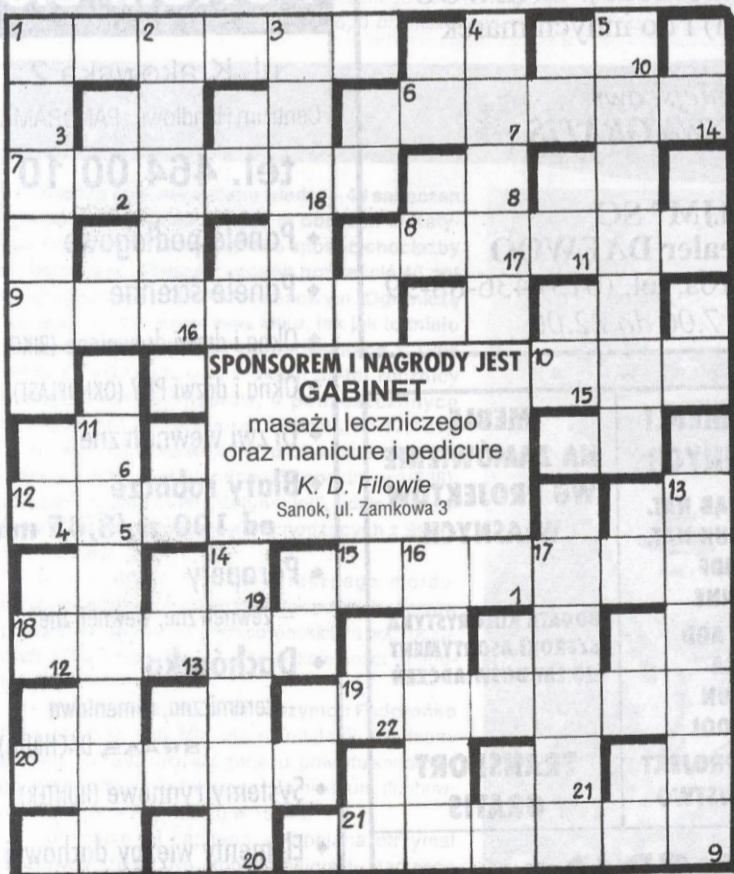
renomowanych firm krajowych

gotowe lub na zamówienie

Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 · tel. 463-42-12

KRZYŻÓWKA NR 14



SPONSOREM I NAGRODY JEST GABINET

masażu leczniczego oraz manicure i pedicure

K. D. Filowie
 Sanok, ul. Zamkowa 3

10 - 21 kwietnia

Bezpłatny Wiosenny Przegląd Samochodów Ford

Nasz Doradca Serwisowy bezpłatnie oceni stan techniczny Twojego samochodu po zimie. Na Twoje życzenie nasz Autoryzowany Serwis niezwłocznie usunie wszelkie usterki.

oryginalne, gwarantowane części zamienne i materiały eksploatacyjne
 oryginalne, gwarantowane akcesoria
 przeszkolony w ośrodku szkoleniowym Forda personel

Kross

Autoryzowany Dealer

Krosno, ul. Mięśowicza 10 (przy obwodnicy)

tel. (013) 436 17 48



Żaluzje ☎ 463-38-07

Tadeusz Czerwiński

- rolety wewnętrzne i zewnętrzne
- folie antywłamaniowe
- tapicerka drzwiowa

AUTO NA GAZ – EKSA MONTAŻ – SANOK

ASO „MegaService”

ul. 1000-lecia 83 (dawny POM)

tel. 463-37-72

Sprzedaz na raty

Poziomo:

- Schodzi z gór;
- Owoc palmy;
- Wiązany pod szyją;
- Miejsce pracy aktora;
- Wykładzina bieżni;
- Litera alfabetu greckiego;
- Uchodzi z komina;
- Muchówka z rodziny plujkowatych;
- Władca w Rzymie;
- Noworodki;
- Plamka na kotku;
- Miasto J. Zamoyskiego.

Pionowo:

- Miejsce w tabeli;
- Silny podmuch powietrza;
- Jezioro w Malawi;
- Składniki szkieletów kręgowców;
- Połączone dwie lunety;
- Trudny wybór;
- Wiatr ze śniegiem;
- Na twarzy aktora;
- Wykaz, rejestr;
- Miasto na trasie Krosno – Gorlice.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 14 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – wiza w Gabinetie Masażu Leczniczego przy ul. Zamkowej 3 o wartości 30 zł; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 12:

Z WIOSNĄ NADZIEJE ROSNĄ

- Łukasz Koczera
 ul. Krasińskiego 21/37, Sanok
- Radosław Chmiel
 ul. Mickiewicza 18/35, Brzozów
- Marcin Raksyk
 ul. Kmicica 8, Sanok

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem lokalu przy:

- a) ul. Staszica 18 o pow. 21,27 m² – I piętro – 1 pomieszczenie
 - b) ul. Staszica 18 o pow. 12,73 m² – I piętro – 1 pomieszczenie
 - c) ul. Staszica 18 o pow. 18,55 m² – I piętro – 2 pomieszczenia
 - d) ul. Staszica 18 o pow. 40,36 m² – I piętro – 2 pomieszczenia
 - e) ul. Traugutta 9 o pow. 100 m² – parter – 1 pomieszczenie
 - f) ul. Błonie 1 o pow. 16,32 m² – I piętro – 1 pomieszczenie
2. Zbycie lokalu na zasadzie własnościowego prawa do lokalu
- ul. Stowackiego 36 o pow. 97,93 m² – parter – 5 pomieszczeń + korytarz
3. Branża: handlowa, usługowa, biurowa.
4. Cena wywoławcza:
- | | |
|---------------|-----------------------------------|
| za lokal 1 a) | 210 zł + VAT + usługi komunalne |
| za lokal 1 b) | 155 zł + VAT + usługi komunalne |
| za lokal 1 c) | 226 zł + VAT + usługi komunalne |
| za lokal 1 d) | 491 zł + VAT + usługi komunalne |
| za lokal 1 e) | 2.228 zł + VAT + usługi komunalne |
| za lokal 1 f) | 170 zł + VAT + usługi komunalne |
5. Wadium w wysokości: 50% ceny wywoławczej tj.
- | | |
|------|-------------------|
| 1 a) | 105,- zł, |
| 1 b) | 78,- zł, |
| 1 c) | 113,- zł, |
| 1 d) | 246,- zł, |
| 1 e) | 1.114,- zł, |
| 1 f) | 90,- zł, |
| 2 a) | 14.700,- zł – 10% |

należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 18 kwietnia 2000 r. do godz. 10.00.

6. Przetarg odbędzie się 18 kwietnia 2000 r. o godz. 11.00 w biurze ZGZM – Sanok, ul. Traugutta 9.

7. Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w porozumieniu z Administracją osiedlową – ul. Traugutta I, II w Sanoku – tel. 463-21-56 w godz. od 9.00 do 11.00 (lokale 1 a, b, c, d, e, f); Administracji os. Stowackiego, ul. Krzywa 3 – tel. 463-28-22 w godz. od 9.00 do 11.00 (lokal 2 a).

8. SSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
 9. Szczegółowe warunki określone są w „Regulaminie przetargu”, który można kupić w Sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w cenie 8 zł/egz.

Zarząd Miasta w Zagórz

38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2

tel./fax 463-43-55, 463-14-15, 462-20-79, 462-21-49

ogłasza przetarg nieograniczony na inwestycję p.n.:

„Budowa SP Zagórz nr 1 – Wielopole”, polegającej na wykończeniu stanu surowego otwartego, tj. wykonanie: instalacji elektrycznej, wod.-kan., c.o. i robót bud. • Ofertę na wykonanie robót należy składać w Zespole Obsługi Szkół w Zagórz, ul. 3 Maja 2 • Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Zamawiającego pok. nr 5 lub tel. 463-14-15 w. 50 • Termin składania ofert: 25 kwietnia 2000 r. do godz. 10.00 • Otwarcie ofert nastąpi 25 kwietnia 2000 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Miejskim, Zagórz, ul. 3 Maja 2.

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98

WOJAN

Sanok, ul. Rymanowska 53
 tel. 463-05-74

poleca:

- SIDING amerykański
- okładzina belgijska PCV
- podłogi panelowe 18 tys. obr.
- boazerie, rynny, folie

Mikołaj Wojski herbu Półkozic

Po rozbiciu wojsk moskiewskich pod Orszą (8 IX 1514 r.), Wojski został wysłany przez króla z poselstwem do papieża Leona X, aby poinformować go o tym zwycięstwie. Wiódł z sobą do Rzymu dziesięciu – bardziej znamienitych – jeńców moskiewskich. Jednak podczas przejazdu przez terytoria cesarskie zostali oni – z rozkazu cesarza Maksymiliana I Habsburga – odebrani postowi polskiemu i odesłani do Moskwy. W Rzymie na Lateranie obradował wówczas osiemnasty sobór powszechny. Wojskiemu dane więc było – oprócz audiencji u papieża Leona X – wystąpić również przed zgromadzonymi na soborze kardynałami – „z tryumfem przyjęty, procesy po Rzymie na dziękczynienie (za zwycięstwo nad schizmatykami – K.K.) odprawione, nabożeństwa nakazane, oracyami wielu mądrych ludzi, na ten czas do Rzymu zgromadzonych, które i do druku weszły, ta wiktoria rozstawiona”.

Być może w nagrodę za to poselstwo Wojski dostał od króla w dziedziczne użytkowanie wieś Miedniewice na Mazowszu.

W czasie pobytu w Rzymie Wojski był już kawalerem bożogrobskim (Rycerzem Grobu Świętego). Ten zaszczytny i honorowy tytuł otrzymał podczas wcześniejszej pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Momentem przełomowym w dalszej karierze dworskiej i urzędniczej Mikołaja Wojskiego była jego nominacja – 9 maja 1518 r. – na stanowisko ochmistrza czyli marszałka dworu królowej Bony Sforzy.



Zamek w Sanoku zbudowany w latach 1523-48 przez starostę Mikołaja Wojskiego.

Obowiązki ochmistrza (*magister curiae*) pokrywały się z tymi, które na dworze króla pełnił marszałek i podkomorzy. W czasie wystąpień publicznych królowej niósł przed nią laskę. Pośredniczył też między królową a dygnitarzami państwowymi i sejmem oraz sprawował zwierzchnictwo nad całą męską służbą dworu królowej. Urząd ochmistrza dworu Bony sprawował Wojski do swej śmierci w 1548 r. Przez 30 lat był zaufanym doradcą i powiernikiem królowej. Jej protekcji zawdzięczał kasztelaninę wojnicką, a potem sandomierską oraz nadanie kilku starostw. Były to kolejno: sta-

rostwo lanckorońskie w 1522 r., sanockie w 1523 r., tomżyńskie i wizneńskie w 1528 r. Wszystkie wymienione starostwa zatrzymał do śmierci.

W lutym 1522 r. Mikołaj Wojski poślubił kasztelanekę wizneńską Annę z Glinków herbu Trzaska, siostrzenicę prymasa Jana Łaskiego. Z okazji tych zaślubin, żacy krakowscy odegrali na Wawelu sztukę pt. *ludicium Paradis* gośnośno poety-humanisty, Jakuba Lochera, uwierczonego laurem poetyckim przez cesarza Maksymiliana I.

Z okazji objęcia przez Mikołaja Wojskiego starostwa sanockiego został sporządzony – datowany 25 VII 1523 r. – rejestr poboru czynszów i dochodów z wsi starostwa sanockiego. Wynika z niego m.in., że 1/6 czynszów płaconych przez podmiejskie wsie: Przedmieście, Dąbrówka Polska, Dąbrówka Ruska, Posada, Trepca i Czerteż, przypadała wójtowi sanockiemu. Wkrótce potem, wójtostwo sanockie weszło w skład majątkowy starostwa, najprawdopodobniej wykupione przez Wojskiego (Po raz pierwszy wójtostwo figuruje w składzie dóbr starostwa w lipcu 1524 r. Do dzisiaj pozostała po nim nazwa Wójtostwo dla dzielnicy, gdzie dawniej znajdował się folwark wójtowski).

W latach 1523-48 dzięki staraniom Mikołaja Wojskiego, na terenie wzgórze nad Sanem – gdzie, jak świadczą przeprowadzone ostatnio badania archeologiczne, już od końca XI w. istniał wczesnośredniowieczny gród obronny, a potem zamek, obwarowany wraz z miastem przez Kazimierza Wielkiego – wzniesiony został od podstaw nowy budynek zamkowy w stylu renesansowym. Legenda, jakoby na zam-



PÓLKOZIC

ku sanockim miała mieszkać królowa Bona Sforza, nie znajduje żadnego potwierdzenia w źródłach. Faktem jest tylko, że starostwo sanockie w tym czasie należało do Bony tytułem jej odprawy.

Wojski znany był z gospodarności i oszczędności. Przypuszczalnie zwiększył czysze oraz powinności w naturze i robociznie mieszczan sanockich na rzecz starostwa. Było to powodem ich skarg do króla.

Mikołaj Wojski zmarł 18 V 1548 r. Pozostawił dwóch synów: Mikołaja – biskupa kujawskiego (1562-67) i Stanisława – marszałka nadwornego koronnego i kasztelana sandomierskiego (1565-66), którego żoną była Barbara z Tarnowskich herbu Leliwa.

cdn.

Krzysztof Kaczmarek

w Europie drugiej takiej mogiły...

im zarzutów oraz bez doręczania im aktu oskarżenia.

Wykonanie decyzji zlecono Mierkułowowi, Kabułowowi i Basztakowowi. Polecenie wykonania wydał: Ławrientij Beria – Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych. Na podstawie tej decyzji rozstrzelano 21.857 osób, z tej liczby w Lesie Katyńskim (obwód smoleński) – 4.421 osób, w obozie Starobielskim w pobliżu Charkowa – 3.820 osób, w obozie Ostaszkowskim (obwód Kaliniński) – 6.311 osób i 7.305 osób rozstrzelano w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Od 1 kwietnia do końca maja 1940 r. na podstawie wykazów sporządzonych przez zarządcę Obozów Jenieckich, Piotra Soprunienkę i jego zastępcę Iwana Chochołowa grupy Polaków z obozów

w Koziełsku, Starobielsku i Ostaszkowie odsyłano kolejną pod konwojem żołnierzy z 236 pułku wojsk konwojowych NKWD ZSRR do więzień wewnętrznych w Smoleńsku, Charkowie i Kalininie, gdzie nocami odbywały się egzekucje. Ciała rozstrzelanych w więzieniach wywożono ciężarówkami na teren działek rekreacyjnych zarządów NKWD, gdzie były grzebane w zbiorowych mogiłach przez pracowników służb bezpieczeństwa, strażników więziennych i kierowników. Wszystkie bez wyjątku potwierdziły materiały śledztwa i odkryte groby.

Świadek Mitrofan Syromiatnikow, który był dyżurnym kierownikiem zmiany ochrony budynku więzienia wewnętrznego NKWD obwodu charkowskiego, zeznał, że w maju 1940 r. do więzienia przywieziono większą liczbę polskich jeńców,

których rozstrzeliwano nocami, a następnie wywożono i grzebano w rejonie domków letniskowych miejscowego NKWD.

Były strażnik w więzieniu NKWD obwodu smoleńskiego, Kirył Borodienkow również zeznał, że od kolegów pracujących w 1940 r. w tym samym więzieniu: Nikołaja Gwozdowskiego, Iwana Stelmacha, Iwana Sliczenkowa i Josifa Gribowa dowiedział się, że rozstrzeliwali polskich jeńców wojennych i grzebali ich w lesie w Kozich Górach.

Szef Zarządu NKWD obwodu kalinińskiego Dmitrij Tokariew wyjaśnił, że do udziału w rozstrzelaniu wyznaczono funkcjonariuszy służby komendanckiej, strażników więzienia wewnętrznego.

Każdej nocy strzałem w tył głowy mordowano kolejne transporty jeńców. Więźniów Koziełska rozstrzelano w Lesie Ka-

tyńskim, a potem warstwami wrzucano do rowów śmierci. Jeńców z Ostaszkowa i Starobielska wymordowano w pomieszczeniach podziemnych w Charkowie i Twerze. Każdej nocy wykonywano około 250 mordów.

Przeprowadzone w 1991 r. ekshumacje na terenach letniskowych Zarządu KGB obwodu kalinińskiego (obecnie twerskiego) w miejscowości Miednoje, obwodu charkowskiego (wieś Piatchatki) i smoleńskiego (Las Katyński) potwierdzają, że istnieją tam masowe groby polskich jeńców wojennych uśmierconych strzałem w tył głowy.

Borys Jelcyn po przejęciu w Rosji władzy w swoim liście do Prezydenta RP – Lecha Wałęsy pisał: „Dobiega końca śledztwo w sprawie katyńskiej. Zebrane zostały materiały związane z tą tragedią, ujawniono nazwiska morderców oraz mechanizm podjęcia zbrodniczej decyzji”. Prezydent Rosji i Polski potępił zbrodnię, która przyniosła naszym narodom niezliczone cierpienia. Prezydent Borys Jelcyn wyraził nadzieję, że miejsca pamięci w Katyniu

i Miednoje będą nie tylko miejscami naszego wspólnego smutku i duchowego oczyszczenia. Będą one również służyć polepszeniu wzajemnego zrozumienia między narodami Polski i Rosji.

19 października 1996 r. Rząd Federacji Rosyjskiej przyjął propozycję strony polskiej i nadał jej formę uchwały o stworzeniu zespołów memorialnych w miejscach pochówku obywateli radzieckich i polskich – ofiar represji totalitarnych w Katyniu i Miednoje. Postanowiono uwiecznić pamięć poległych, tworząc w tych miejscowościach zespoły memorialne o statusie instytucji państwowych. Na ich terenie powstaną polskie cmentarze wojskowe w dniu pamięci ofiar Katynia, który przypada 13 kwietnia 2000 r. – w 60-tą rocznicę tego straszliwego mordu.

...mogiła katyńska to jedyne miejsce, gdzie leży wojsko poległe nie w boju, lecz zamordowane aktem skrytobójczym, strzałem w tył głowy, żołnierz po żołnierzu, oficer po oficerze, długi szereg tysięcy osób.

Nie kłamały tylko epitafia...



ppor. artyl. rez. Zdzisław Mateusz Rajchel



Leopold Andrzej Różycki

i naczelnego kapelana wyznania prawosławnego w Wojsku Polskim. W nieznanym bliżej nam okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej, zamordowany w Lesie Katyńskim w marcu 1940 r., zidentyfikowany pod numerem 2713, ekshumowany z dołu śmierci do bratniej mogiły.

Pozostawił żonę Wierę i trzech synów, którzy również oddali życie za Polskę (Wojskowy Przegląd Historyczny – 1989 r. Nr 4, s. 277-278).

– **Władysław Godula**, urodzony 24 lipca 1911 r. w Sanoku, ppor. 44 pułku piechoty w Równem na Wołyniu. Był jeńcem obozu oficerów polskich w Koziełsku. Po urwaniu się korespondencji, rodzina rozpoczęła poszukiwania. Kierownik Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża p. Maria Bortnowska na zapytanie brata Mieczysława Goduli, zamieszkałego w Sanoku, w dniu 22 kwietnia 1940 r. uprzejmie donosi, że dokładny adres Władysława Goduli brzmi: *Koziełsk, Smoleńska oblas, pocztowy jaszczik 12 ZSRR. Posyłamy mu wiadomość o rodzinie, radzimy też W Panu próbować pisać przez pocztę, adresując po rosyjsku, najlepiej nie listy, lecz karty pocztowe. Do p. Wandy Godulowej (żony Władysława) posyłamy wiadomość, sądzimy jednak, że skoro jest w Równem i jeśli mąż zna ten adres, to prawdopodobnie mogą ze sobą korespondować?*

– **Jan Grzegorz Krawiec**, urodzony 15 marca 1909 roku w Bukowsku województwa lwowskiego, syn Józefa. Egzamin dojrzałości złożył w Gimnazjum im. Królowej Zofii w Sanoku w 1930 r. z zawodu był

nauczycielem. Podporucznik rezerwy. Służył w Banie Obrony Narodowej „Żywiec”. Brak okoliczności dostania się do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie jenieckim w Starobielsku. Wywieziony z obozu 18 kwietnia 1940 roku. Zamordowany w Charkowie przez NKWD. Zachowała się kartka pocztowa przystana ze Starobielska do rodziny w Bukowsku.

– **Ryszard Zygmunt Linscheid**, urodzony 8 kwietnia 1909 roku w Kunkowcach województwa lwowskiego, wyznania mennonickiego. Egzamin dojrzałości złożył w Gimnazjum im. królowej Zofii w Sanoku w 1929 roku. Z wykształcenia był agronomem, pracował w majątku ziemskim Stanisława Strzelbickiego w Dąbrówce Polskiej i Ruskiej. Był podporucznikiem rezerwy. Zamordowany w Lesie Katyńskim na wiosnę 1940 roku.

– **Zdzisław Mateusz Rajchel**, urodził się 21 września 1910 roku w Rymanowie województwa lwowskiego. Egzamin dojrzałości złożył w Gimnazjum im. królowej Zofii w Sanoku w 1931 roku. Był urzędnikiem państwowym i ppor. artylerii rezerwy. Przebywał w obozie w Koziełsku, ciało znaleziono w 1943 roku w Lesie Katyńskim w zbiorowej mogiłe.

– **Leopold Andrzej Różycki**, urodzony 15 listopada 1920 r. w Sanoku w województwie lwowskim. Egzamin dojrzałości złożył w Gimnazjum im. królowej Zofii w Sanoku w 1938 roku. W stopniu podchorążego dostał się do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie kozielskim. Zamordowany w Lesie Katyńskim.

Edward Zajac

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (II piętro), loggia, telefon, kablówka (wpis w księgi wieczyste) – na os. Błonie, tel. 463-58-14 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 25 m² przy ul. Robotniczej, tel. 462-32-57 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 60,20 m² (I piętro) loggia, telefon, kablówka, parkiet, boazeria, płytki – przy ul. Sadowej. Cena 1250 zł/m², tel. 463-75-41.
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro), telefon, kablówka – przy ul. Jana Pawła II. Cena 950 zł/m², tel. 464-86-26 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (parter) na os. Słowackiego, tel. 464-36-09.
- ★ Mieszkanie 35 m² z telefonem w centrum Sanoka, tel. 463-47-14.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45 m² (I piętro), dwa pokoje, w Rzepedzi, tel. 467-81-31.

AUTOGAZ MONTAŻ URZĄDZEŃ

Sanok, ul. Bliska 5
tel. 463-53-05
tel. kom. 0603-944-674

SPRZEDAŻ NA RATY

- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (parter), tel. (0605) 20-56-74.
- ★ Mieszkanie komfortowe 80 m² w centrum Sanoka, nowe budownictwo, tel. 463-42-94.
- ★ Mieszkanie 46 m² (parter), własne c.o., po remoncie, wiad. Zastaw – Bloki ul. Fabryczna 6/4.
- ★ Mieszkanie 38 m², 2 pokoje + kuchnia (I piętro) na os. Traugutta II, tel. 464-88-27 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 46 m² (parter), loggia przy ul. Langiewicza, tel. 463-03-84 (12.00-18.00).
- ★ Mieszkanie 49 m² (IV piętro) przy ul. Daszyńskiego, tel. 463-71-58 (wieczorem).
- ★ Okazja! Mieszkanie 62 m² (I piętro), loggia, telefon – przy ul. Jana Pawła II, tel. (016) 678-67-40.
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m² (+ 21 m² poddasze) przy ul. Kochanowskiego lub zamienię na mniejsze, tel. 463-45-47.
- ★ Mieszkanie własnościowe 35 m² + loggia w centrum Sanoka, tel. 464-12-70 (po 16.00).
- ★ Mały dom drewniany do remontu na działce 4 a (skanalizowanej) przy głównej drodze, Zarszyn 35, wiad. Sanok ul. Płowicka 4 (S. Woźniak) lub tel. 463-02-60.

AUTO-SKUP POWYPADKOWE

0601-617-279

- ★ Nowy dom w Sanoku pow. catk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 463-23-15 (po 20.00).
- ★ Dom piętrowy murowany przy ul. Płowickiej 15, lub zamienię na mieszkanie 50 m² z garażem (może być bez) – najchętniej w centrum Sanoka, tel. (0604) 90-36-61 (do 15.00) lub 463-37-32 (po 15.00).
- ★ Dom w okolicy Brzozowa, tel. (0605) 29-77-07.
- ★ Dom drewniany w Bażanówce na działce 39 a, tel. 463-71-58 (wieczorem).
- ★ Nowo wybudowany dom z działką 14 a w pobliżu Sanoka (w rozliczeniu mile widziane mieszkanie w bloku), tel. (0602) 62-70-10.
- ★ Zakład cukierniczy, tel. 463-55-61 lub (0605) 13-25-32.

- ★ Wyposażenie lokalu gastronomicznego, z równoczesnym przekazaniem praw najmu lokalu w Sanoku, tel. 464-11-14.
- ★ Garaż murowany ponad 18 m² przy ul. Stróżowskiej, tel. (0605) 39-03-71.
- ★ Garaż blaszany na Kiczurach (teren Spółdzielni Inwalidów), tel. 464-82-23.

TRANSPORT

niedużych ilości towaru

- duża dyspozycyjność (dowolne godziny i dni tygodnia)
- bardzo atrakcyjna stawka (od 45 gr./km)
- samochód combi

tel. 463-32-34

- ★ Garaż konstrukcji drewnianej przy ul. Płowickiej, tel. 463-51-61.
- ★ Garaż przy ul. Langiewicza, tel. 464-85-82.
- ★ Działkę budowlaną 30 a uzbrojoną w Czerzeżu, wiad. Grabownica 479.
- ★ Działkę budowlaną 16,5 a przy ul. Robotniczej, tel. 463-75-85.
- ★ Działkę budowlaną 9 a uzbrojoną w centrum Bukowska, tel. 467-43-07.
- ★ Działki budowlane uzbrojone w Zabłotcach przy głównej trasie Sanok – Rzeszów, tel. 463-68-61.
- ★ Działki budowlane 6,80 a, 7,50 a i 14 a w Stróżach Małych, tel. 463-15-26 (po 17.00)
- ★ Trzy atrakcyjne działki po 13 a i 10 a, częściowo uzbrojone na granicy Sanok – Sanoczek, tel. 463-36-40.
- ★ Działkę 41 a pod budowę, cena około 17.000 zł. Wiad. Wujskie 61.
- ★ Działkę rekreacyjną ogrodzoną z altaną przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-12-75.
- ★ Dwie działki budowlano-rekreacyjne po 10 a przy ul. Biała Góra, tel. 463-56-89.
- ★ Działkę budowlaną 13 a w Stróżach Małych, tel. 463-34-96.
- ★ Pole orne 1,5 ha w Srogowie Dolnym za atrakcyjną cenę, tel. 462-61-00.

Kupię

- ★ Mieszkanie 40-50 m² na os. Błonie bądź Słowackiego, tel. 463-26-83 lub 463-22-59.
- ★ Dom do remontu w Sanoku lub okolicy, tel. 464-38-24 (po 18.00).

WIDEOFILMOWANIE

M. Miazga

tel. 462 21 97, 0603 327 112

Posiadam do wynajęcia

- ★ Nowe mieszkanie, wykończone, nieumeblowane, 3-pokojowe na okres 5 lat, tel. (0601) 94-57-96.
- ★ Mieszkanie 43 m² z samodzielnym wejściem w prywatnym domu w Sanoku, tel. 463-67-45.
- ★ Mieszkanie 50 m² (3 pokoje), cena do uzgodnienia, tel. 464-17-81.
- ★ Pokój dla osoby pracującej tel. 464-08-51.
- ★ Przyjmę na stancję młodą niepalącą osobę (Sanok, ul. I Armii Wojska Polskiego), tel. 464-07-69.
- ★ Lokal 102 m² w centrum Sanoka, tel. 463-08-82 lub 462-29-67.
- ★ Lokal 100 m² na działalność usługową, tel. 463-06-27 lub 463-02-40.
- ★ Lokal 50 m² na produkcję spożywczą lub inną działalność, tel. 463-39-92.
- ★ Lokal 18 m² na działalność lub usługi (I piętro) przy ul. Kościuszki 37, tel. 463-06-27 lub 463-02-40.
- ★ Lokal 25 m² na działalność handlową lub usługową przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-52-81.
- ★ Lokal handlowo-usługowy ok. 50 m² w Sanoku przy ul. Dmowskiego 3, tel. 463-06-10.
- ★ Wyposażony lokal na handel używaną odzieżą, tel. 463-04-44.

★ Lokal sklepowy 20 m² w centrum miasta przy ul. Grzegorza 2, tel. (0603) 46-79-38.

★ Sklep spożywczy 20 m² oraz lokal 25 m² w szeregówce przy ul. Zamenhofs, tel. 463-19-49.

★ Lokal użytkowy 25 m² po gabinecie kosmetycznym przy zakładzie fryzjerskim ul. Żwirki i Wigury 20 (może być na inną działalność), tel. 463-04-47.

★ Lokale użytkowe przy ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).

Poszukuję do wynajęcia

★ Dużego mieszkania od czerwca br. w dzielnicy „Wójtostwo”. Możliwość płatności za rok z góry, tel. (0604) 18-85-51, 463-12-24.

★ Mieszkania na parterze w okolicy Wójtostwa na 2-3 miesiące, tel. 463-34-96.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Peugeot 104 950 (1982), szyby przyciemniane, stan bardzo dobry, tel. 462-64-54.
- ★ Poloneza caro (1992), hak, autoalarm, cena do uzgodnienia, tel. 464-00-65 (po 17.00) lub 463-66-63 wew. 308 (9.00-17.00)
- ★ Fiata 126p (1988) oraz pustaki żużlowe sezonowane, tel. 464-12-91.
- ★ Audi 80 (1989), przeb. 150 tys. km, zadbany, tel. (0603) 06-22-18

Kółko Rolnicze w Sanoku

posiada do wynajęcia wolne pomieszczenie o pow. 100 m² przy ul. Płowickiej oraz pomieszczenie o pow. 18 m² przy ul. Kościuszki 37 do prowadzenia działalności gospodarczej.
tel. (013) 463-06-27 lub 463-02-40

★ Poloneza caro 1.5 GLE (1993), kolor zielony metalik, instalacja gazowa, garażowany, stan dobry. Cena ok. 8.000 zł, tel. 463-69-38.

★ VW transportera 1.5 (1980), data pierwszej rejestracji 1990r, uszkodzony silnik. Cena do uzgodnienia, tel. (0602) 83-75-22

★ Fiata 125p pick-up (towarowy) (1981), stan dobry. Wiad. Tarnawa Górna 105, tel. 462-25-46 (do 15.00)

★ Stara 200 A (1984), tel. (0605) 06-84-75.

★ Stara 200 (1989), stara 200 ład. 6 t (1995), BMW 520 (1980) oraz lawetę (1991), tel. 463-43-85 (po 15.00)

★ Fiata 125p (1981), tel. 463-61-61.

★ Opla astrę 1.4 (1996), kupiony w salonie, serwisowany, pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia, tel. 463-20-83 lub (0603) 76-83-60.

★ Ładę 2107 (1987/88) oraz bardzo tania leżaczka i wózek dziecięcy, tel. 464-93-20.

★ Renault R-21 1.7 benzyna (1990), wspomaganie kierownicy, centralny zamek, elektryczne szyby, cena 10.000 zł, tel. 463-52-78 lub (0606) 28-16-99.

★ Zaz Tawria 1100 (1992), przeb. 84 tys. km. Cena do uzgodnienia, tel. 463-77-68 lub (0606) 58-75-14.

★ Poloneza trucka (IX 1988), cena 2500 zł, tel. 467-11-43.

★ Fiata 126p (IX 1995), przeb. 45 tys. km., tel. 463-31-02.

★ Fiata tipo 1.4 ie (1992), przeb. 90 tys. km., kolor biały, szyberdach, garażowany, stan b. dobry (od 6 lat w jednych rękach na terenie Sanoka). Cena 13.700 zł, tel. 464-32-17 (po 16.00).

AUTA powypadkowe, zniszczone,

osobowe, dostawcze kupię (gotówka)
0604-228-214

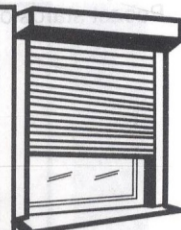
- ★ Fiata sienę 1.6 V (1998), przeb. 22 tys. km., kolor czerwony, bogate wyposażenie, opony zimowe, garażowany, kupiony w salonie, stan b. dobry, tel. 463-77-26.
- ★ Fiata 126p (1993), kolor czerwony, garażowany, stan b. dobry, tel. 463-01-28.
- ★ Cinquecento 700 (1994), przeb. 34 tys. km., tel. 463-31-23.
- ★ Nysę (1988), cena 1500 zł, tel. 463-39-80.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE ROLETY ZEWNĘTRZNE ŻALUZJE PIONOWE



MOSKITIERY
MARKIZY
DROMA
tel. 463-72-12, 0603 388649

CZYSZCZENIE
ŻALUZJI



★ Forda transita benzyna (1982) na części, tel. 467-14-73 (po 20.00).

★ Części: poloneza, fiata 126p, FSO, żuka (silnik poloneza 1.5 po remoncie), tel. 463-67-45.

★ Tanio części do zastawy 1100, tel. (0601) 08-57-99.

★ Silnik do opla kadetta 1.6 D ze skrzynią biegów oraz do opla rekorda 2.3 D ze skrzynią biegów, tel. (0606) 34-14-65.

★ Renault 14 na części, tel. 463-77-68.

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

Sprzedam

- ★ Elementy ogrodzeniowe z drutu stalowego oraz parkiet, tel. 463-07-41.
- ★ Palmy 2 szt., bardzo duże, wys. 2,50 m, tel. 467-12-35.
- ★ Łóżko piętrowe drewniane, tel. 463-25-17.
- ★ Suknię ślubną ze wszystkimi dodatkami, tel. 463-39-92.
- ★ Szklarnię metalową z szybami wym. 3x6 m, tel. 463-26-09.
- ★ Kiosk warzywniak (może być altanka) oraz ładę 2107 (1992), tel. 463-65-67.
- ★ Tanio wózek dwufunkcyjny w dobrym stanie, tel. 464-07-89.
- ★ Termę gazową (junkers), kuchenkę gazową, wózek inwalidzki oraz betoniarke 150 l, tel. 464-38-41 (po 16.00).
- ★ Rower górski, stemple budowlane, wyciąg budowlany oraz wtryskarkę, tel. 463-09-70 (po 16.00).
- ★ Suknię ślubną rozm. 38/170, tel. 463-06-10.
- ★ Brusy jodłowe suche, tel. 463-31-02.
- ★ Wózek dla bliźniaków dwufunkcyjny w bardzo dobrym stanie, wagę „Koral 2”, krajalnicę do wędlin, kłoc do mięsa, tel. 462-22-17 (po 19.00).
- ★ Maszynę Owerlok 400 – elektronik – Singer (pięcionitkowy), nieużywany. Cena 2000 zł, tel. 467-11-43.
- ★ Telewizor kolorowy „Sanyo” 14” i antenę satelitarną, tel. 463-42-37.
- ★ Wiatrówkę Slavia 630 z lunetą, zarejestrowaną, tel. 463-48-99.
- ★ Organy Yamaha – PSR 500 z pokrowcem, tel. 463-32-49.
- ★ Solumin jednostronne, tel. 463-77-06 lub 464-19-06.
- ★ Tanio nieużywaną piłę Husqvarna 61, tel. 463-65-17.
- ★ Rozdajemy kasy i płyty za darmo, wiad. Sanok, ul. Rynek 18, tel. (090) 32-27-79.

★ Kioski i dachówkę-paloną, czerwona z rozbiórki, tel. 463-09-80.

★ Grobowiec lub miejsce pod grobowiec na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej lub Matejki, tel. 463-21-55.

★ Betoniarke 150 l lub 250 l, tel. 464-02-95.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

★ Setera irlandzkiego – suczkę, tel. 463-59-98 lub (0604) 33-11-39.

- ★ Firma handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

SKUP TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH

ERA GSM, PLUS GSM

tel. 0606-760-633

★ Drukarka sitodrukowego z doświadczeniem oraz plastyka lub osobę z uzdolnieniami plastycznymi do wykonywania prac reklamowych, tel. 464-20-20.

★ Poszukuję kobiet z okolic Sanoka, które pieką chleb wiejski razowy, tel. (0603) 93-69-08.

★ Osoby ambitne i samodzielne do pracy w pełnym, niezależnym doradztwie finansowym, tel. (090) 39-25-08.

★ Osoby powyżej 25 lat, wykształcenie min. średnie – do pracy w firmie brokerskiej, tel. (0602) 43-53-25.

★ Zatrudnię i przeszkolę osoby z terenu Sanoka i okolic do pracy w firmie konsultingowej, tel. (0602) 50-09-01.

★ Osoby do dystrybucji kosmetyków firmy „Oriflame”, tel. 463-67-81.

★ Pielęgniarki, dietetyczki (rencistki), tel. 463-73-48.

★ Firma w branży informatycznej poszukuje współpracownika wdrożeniowca. Wymagania: zasady księgowości, kadr, obieg dokumentów w firmie, tel. 0/606 436-202.

KREDYTY BEZ PORĘCZYCIELA

tel. 464-37-93 (od 9.00-17.00)

Dom Handlowy – II piętro

Poszukuje pracy

- ★ Komputerowe przepisywanie prac, tel. 463-56-59.
- ★ Podejmę się sprzątania mieszkań (stałego lub okresowego), tel. 464-30-51.
- ★ Podejmę pracę w zawodzie kierowcy (kat. prawa jazdy A, B, C, D, E), tel. 464-83-47 (wieczorem).

Korepetycje

- ★ J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86 lub (0604) 91-11-29.
- ★ Tanie korepetycje ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkoły podstawowej i gimnazjum, przygotowanie do egzaminów, tel. 463-69-38.

Zguby

- ★ Zgubiono świadectwo ukończenia II LO na nazwisko Beata Baran (rok ukończenia szkoły 1996), wiad. Sanok, ul. F. Gieli 36.
- ★ W okolicy ul. Głowackiego zgubiono telefon komórkowy Nokia 3210 w czarnym etui. Na uczciwego znalazcę czeka nagroda, tel. 463-76-99.

Droży ogłoszeniodawcy!

Ogłoszenia Drobnie i Reklamy przyjmujemy

TYLKO

do poniedziałku!

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Publiczność dopisała

W ubiegłą niedzielę w Osiedlowym Domu Kultury Gagatek odbył się III Przegląd zespołów muzycznych. Trwająca kilka godzin impreza, w której wzięło udział 10 grup z Sanoka i okolic, okazała się bardzo udana i zgromadziła ponad 300-osobową widownię.

Uczestnicy przeglądu prezentowali dość różnorodny repertuar – od rocka po heavy metal. Każdy z nich wykonywał dwa – w większości autorskie – utwory, choć nie brakowało też znanych „kawałków” innych wykonawców.

– Ci młodzi ludzie zostali wyciągnięci z garaży i piwnic, gdzie na co dzień prowadzą próby. Mają ciekawy – często trudny i ambitny – repertuar i całkiem dobry poziom techniczny. Taki przegląd daje im szansę zaprezentowania się szerszej publiczności – szkoda, że jedyną. Tego typu imprez powinno być znacznie więcej. Wiadac to po liczbie osób, które przyszły do Gagatki i – co warto podkreślić – zachowywały się bardzo kulturalnie – stwierdził Marek Michalski, przewodniczący jury.

A oto jak przedstawiają się wyniki: I miejsce – **Eksperyment** (ODK Gagatek), II – **Inni z Zagórza**, III – **Surtur z Jedlicza**. Jury przyznało też kilka wyróżnień indywidualnych – otrzymali je: **Mateusz Drozd** – gitarzysta zespołu **Corpse** (Sanok), **Jeremiasz Korzeniowski** – perkusista zespołu **Niewinni** (ODK Gagatek) i **Artur Tabisz** – basista zespołu **Inni** (Zagórz).

Wszystkim uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy, a laureatom – nagrody ufundowane przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową. Jak zadeklarował **Jacek Gazdowicz** – główny organizator przeglądu – w maju odbędzie się koncert (być może plenerowy) z udziałem nagrodzonych zespołów.

/jot/



Zdobywca I miejsca – zespół „Eksperyment” z ODK Gagatek

STYPENDIA NA DALSZĄ NAUKĘ

Program pomocy dla uczniów z małych miejscowości i terenów wiejskich

Program Młodzieżowy Fundacji im. Stefana Batorego rozpoczyna w tym roku realizację projektu „Lokalne programy stypendialne”. Jego celem jest zorganizowanie w Polsce sieci organizacji i instytucji, które będą prowadzić programy stypendialne dla tych uczniów szkół średnich i absolwentów gimnazjów, którzy chcą rozpocząć lub kontynuować naukę w szkołach średnich.

– Chodzi o to, aby zachęcić młodego człowieka do kontynuacji nauki w szkole średniej – mówi Sylwia Maksim, koordynator programu. – Chcemy dać mu szansę, aby ukończył szkołę średnią, a potem miał otwartą drogę na studia. W ten sposób możemy wyróżniać szanse młodzieży wiejskiej i tej mieszkającej w małych ośrodkach miejskich.

Do tej pory nie powstał ogólnokrajowy system wspierania edukacji uczniów ze szkół wiejskich i z małych miejscowości. Takie inicjatywy są rzadkością, a pojedynczy fundatorzy, finansujący jednego lub małą grupkę uczniów to za mało, zwłaszcza, że raporty o systemie polskiej edukacji donoszą o pogłębiającej się przepaści w dostępie do edukacji dzieci z dużych miast, i tych z małych miasteczek oraz wsi.

– Doszliśmy do wniosku, że można ten stan rzeczy zmienić. I wcale nie potrzeba do tego ogromnych nakładów finansowych. Na początek potrzeba kilkudziesięciu organizacji w skali kraju oraz oddanych ludzi, którzy będą potrafili nie tylko rozdzielić zebrane fundusze na stypendia, ale także zbudować lokalne koalicje i znaleźć lokalnych sponsorów. Jeśli uda się stworzyć kilkadziesiąt programów stypendialnych, to sytuacja młodzieży z małych ośrodków miejskich zdecydowanie się poprawi w skali całego kraju – mówi Sylwia Maksim.

Fundacja chce doprowadzić do powstania kilkudziesięciu programów, prowadzonych w małych miejscowościach przez lokalne organizacje, którym proponuje cykl szkoleń poświęconych tworzeniu i zarządzaniu programem stypendialnym, pomoc w wymianie informacji z organizacjami, które już prowadzą takie programy i mają

własne doświadczenia w tej dziedzinie, a także możliwość ubiegania się o dofinansowanie takiego programu stypendialnego.

Zgłoszenia od organizacji, które chcą wziąć udział w projekcie należy nadsyłać do 31 kwietnia br. (na adres: Fundacja im. Stefana Batorego, ul. Flory 9, 00-586 Warszawa, z dopiskiem: „Lokalny Program Stypendialny”). Powinny one zawierać: informacje o instytucji (status prawny, adres, telefon, fax, e-mail, internet); krótką charakterystykę prowadzonych działań; informację o tym, dlaczego organizacja jest zainteresowana udziałem w projekcie oraz czy prowadzi lub kiedykolwiek prowadziła programy pomocy stypendialnej dla młodzieży. Należy dołączyć aktualny statut.

Wszystkie organizacje, które nadesłają zgłoszenia, otrzymają do 15 maja br. szczegółowe informacje na temat projektu. Informacje można także uzyskać w Programie Młodzieżowym Fundacji Batorego (tel. 022-622 12 88; fax 022-622 12 80; e-mail: smaksim@batory.org.pl) lub w Internecie (<http://www.batory.org.pl/program/młodzieżowy/>).

Wyrównanie dostępu do edukacji zapewniającego młodzieży równe szanse Fundacja Batorego uważa za jedną z najważniejszych spraw. Dlatego wspiera organizacje, inicjatywy, programy mogące zapewnić poprawienie jakości nauczania i zwiększenie dostępności wiedzy. Pomaga szkołom i środowiskom lokalnym, zwłaszcza z mniejszych miejscowości, które uczą młodzież aktywności, uczestnictwa w życiu publicznym i postaw prospołecznych.

Jeżeli wszystko się uda, to pierwsze stypendia zostaną wypłacone w 2001 roku.

Inspektorat ten jest to swojego rodzaju „klub” zrzeszający instruktorów Harcerskiej Szkoły Ratownictwa, umożliwiający drużynom harcerskim z całego województwa zdobywanie i udoskonalanie umiejętności z tej dziedziny. Od ponad roku organizowane są specjalne kursy, dające możliwość zdobycia Brązowej Odznaki Ratownika Medycznego ZHP, która jest wewnątrzorganizacyjnym uprawnieniem do udzielania pierwszej pomocy, a tym samym pierwszym krokiem ku szerszym uprawnieniom.

Harcerskie zainteresowania tą dziedziną życia harcerskiego nie kończą się jednak w momencie przypięcia do munduru Brązowej Odznaki, wprost przeciwnie jest to dopiero początek „przygody” z ratownictwem. Dzięki pracy Inspektoratu harcerze będą mogli utrwalać swoje umiejętności i zdobywać nowe doświadczenia podczas organizowanych warsztatów. Odbędzie się one w dniach 7-9 kwietnia na terenie 3 Gimnazjum w Sanoku.

Do tej pory swój udział zgłosiło ok. 70 druhenek i druhów m.in. z Ropczyc, Rzeszowa, Przemyśla i Krosna. Nie zabraknie też sanockich harcerzy, którzy tym razem wystąpią w roli organizatorów. Pieczę nad całym przedsięwzięciem trzyma szef Inspektoratu phm. **Stawomir Mańko** z sanockiego szczebla „Awangarda”. Jedno jest pewne: na nudę nikt nie będzie narzekać.

Program jest bardzo bogaty, przez całą sobotę zajęcia odbywać się będą w kilku blokach programowych. Obejmują one działania z zakresu: zabezpieczenia miejsca i dowodów wypadku – przy współpracy z Powiatową Komendą Policji; zasad funkcjonowania Pogotowia Ratunkowego i Straży Pożarnej; a także ratownictwa górskiego i wysokościowego – zajęcia te poprowadzi Bieszczadzka Grupa GOPR oraz Harcerski Klub Górski „Born to climb” z Sanoka. Podczas zajęć ww. jednostki przeprowadzą pokazy używanego przez siebie sprzętu, oraz praktyczne ćwiczenia dotyczące postępowania w określonych przypadkach. Przewidziane są również zajęcia z technik samobrony i zabezpieczenia imprez masowych, w których orga-

Harcerskie warsztaty ratownicze

Nie narzekają na nudę

Harcerze działają prężnie w całym województwie podkarpackim i choć nie zawsze widać nas na zewnątrz, każdy może być pewien, że nie próżnujemy. Kolejnym dowodem na mnogość naszych zainteresowań jest fakt utworzenia w październiku 1999 r. Inspektoratu Drużyn Ratowniczo-Medycznych Chorągwi Podkarpackiej.



nizacji pomoc zadeklarowała sanocka Agencja Ochrony Mienia „Poglesz”. Wykładowców oraz najwyższej jakości sprzęt, umożliwiający naukę profesjonalnego przeprowadzania reanimacji, udostępni także Zespół Szkół Medycznych z Sanoka.

Na warsztatach nie zabraknie elementów typowo harcerskich, czyli obrzędowego ogniska i apeli mundurowych. Kulminacyjnym momentem tego spotkania będzie organizowana z dużym rozmachem gra pozoracyjna na terenie Białej Góry. Organizatorzy postarają się, by „rannych” nie zabrakło, więc ratownicy będą mieli okazję wykazać się zaradnością i praktycznymi umiejętnościami. Aby jednak nie

zepsuć niespodzianki, niech szczegóły pozostaną tajemnicą.

Kończąc, chciałabym, w imieniu wszystkich ratowników medycznych, podziękować tym, którzy wspierają nasze działania, zarówno instytucjom państwowym, jak i osobom prywatnym. W końcu jest powodem do radości fakt, iż z dnia na dzień, w naszych środowiskach, jest coraz więcej ludzi, którzy potrafią udzielić nam pomocy w nieszczęśliwym wypadku. Ludzi, którzy nie tylko wiedzą, ale i potrafią pomóc.

wędr. Iwona Łucka
Harcerski Klub Ratownictwa Medycznego z Sanoka

Dzień patrona w SP 3

Święta Patronów należą do najbardziej uroczystych dni w szkolnych kalendarzach. W Szkole Podstawowej nr 3 takim dniem jest 24 marca – rocznica przysięgi składanej przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku w Krakowie. Do obchodów Dnia Patrona uczniowie przygotowują się starannie pod okiem swoich nauczycieli – szkolna tradycja nakazuje, by historycznej refleksji towarzyszyła spontaniczna zabawa.

W tym roku cała szkolna społeczność oraz zaproszeni goście spotkali się na poranku poświęconym pamięci Tadeusza Kościuszki. Młodzi, przebrani za kosynierów, śpiewali piosenki i radośnie odtańczyli skoczność krakowiaka. Starsi zaprezentowali refleksyjny program słowno-muzycz-

Potem rozpoczęły się zawody sportowe i konkursy, różne dla każdej grupy wiekowej. Klasy ósme wybierały swoich najmilejszych przedstawicieli. Zostali nimi **Joasia Kędra** i **Robert Bryndza**. Konkurs cieszył się ogromnym powodzeniem. Dla klas szóstych zorganizowany został tur-



ny na tle wspaniałych dekoracji wykonanych przez najbardziej uzdolnionego szkolnego plastyka – **Jakuba Rudaka** z VIII b. Po akademii nadszedł czas na podsumowanie uczniowskich osiągnięć i gratulacje dla uczestników olimpiad przedmiotowych.

niej rekreacyjno-sportowy. Konkurencje były zabawne – sztafeta z przeszkodami, wyścigi zaprzęgów, wyścigi z balonami, przeciąganie liny, kalambury. Świecnie bawili się uczestnicy oraz publiczność zachęcana do czynnego doping. Piąto-

klasiści mogli spróbować swych sił w konkursie mitologicznym – recytowali wiersze, których inspiracją były postacie mitologiczne, brali udział w inscenizacjach mitów, rysowali komiksy. Dla klas czwartych przygotowano konkurs na podobieństwo teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. W czasie trwania tego konkursu wybuchła panika wśród organizatorów – kończyli się pytania, a uczestnicy nie pozwalali wyeliminować się z gry. Dopiero po dłuższym czasie udało się wyłonić zwycięzcę – został nim **Piotruś Wiciljowski**. Uczniowie klas drugih i trzecich recytowali wybrane przez siebie wiersze – w tej sztuce najlepszą okazała się **Anna Siemradzka**.

Spora grupa uczniów tego dnia przystąpiła do rywalizacji w turnieju tenisa stołowego. Po zaciętej grze wyłoniono zwycięzców w trzech kategoriach wiekowych. Zostali nimi **Dawid Witka**, **Łukasz Lorenc** i **Magda Bochnak**.

Uroczystość zakończył, tradycyjnie, mecz siatkówki pomiędzy drużyną uczniów a nauczycielami. W tym roku 2:0 wygrali nauczyciele. W najbliższym czasie można spodziewać się spotkania rewanżowego.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji, kiedy opadły emocje, a zwycięzcy zdążyli się nacieszyć nagrodami – delegacja uczniów złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

24 marca dla uczniów, ich rodziców i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3 jest inny od wszystkich dni w roku. Choć zajęcia lekcyjne nie odbywają się, nie oznacza to, że tego dnia nie można się czegoś nauczyć. Przeciwnie – wszyscy chętnie idą do szkoły. Każdy znajduje tego dnia coś dla siebie. Jest czas na historyczną refleksję i wesołą zabawę, a wszystkiemu cierpliwie przygląda się czcigodny patron i gdyby nie harcerze trzymający honorową wartę przy jego portrecie, to kto wie, co mogłoby się tego dnia wydarzyć...

(ola)

Głos Podola

Aleksander jest Polakiem. Urodził się i wychował w Gródku na Ukrainie. Obecnie jest studentem V roku historii na WSP w Rzeszowie.

Gdy kilka lat temu jego brat Wadim zaproponował mu współpracę z gazetą polską *Głos Podola*, nie odmówił. Teraz nie wyobraża sobie życia bez tej pracy. Twórcą *Głosu Podola* jest jego obecny redaktor naczelny Henryk Kaczorowski od wielu lat współpracujący z Grodeckim Towarzystwem Dobroczynnym Polaków. W 1991 r. wpadł na pomysł wydawania gazety polskiej na Podolu. Będąc Polakiem, chciał też pokazać swoją polskość. Pomysł zacerpnął z innej gazety wydawanej na Ukrainie – z *Dziennika Kijowskiego*.

Innym tego typu czasopismem jest *Gazeta Lwowska*. Po wielu trudach udało mu się. Początkowo były to wycinki artykułów naklejane i wydawane w formie ksero. W ten sposób gazeta wydawana była przez rok. Dopiero wsparcie finansowa Fundacji Pomocy Polakom na Wschodzie umożliwiła zakup komputerów, drukarki, ksera, faksu i skanera. Od 1998 r. gazeta ukazuje się w nowej szacie graficznej: większy format, papier kredowy. Redakcja nadal znajduje się w mieszkaniu redaktora naczelnego w bloku, ale nikt nie narzeka na brak miejsca. Gazeta ukazuje się w sześciu krajach: Ukrainie, Polsce, USA, Anglii, Kanadzie i Francji. Jeżeli opisywane są wydarzenia, to także i miejsca.

Gazeta opisuje Gródek i okolice a także historię Ukrainy. Wiele miejsca zajmują artykuły rozszerzające wiedzę o Polakach na wschodzie. Jest dużo wypowiedzi ludzi starszych, opowiadających jak kiedyś było na Ukrainie. Czasopismo cieszy się dużą popularnością. Nic dziwnego, na 26 tys. mieszkańców Gródka prawie 15 tys. to Polacy. Do końca 1999 r. udostępniano ją za darmo. Obecnie trzeba za nią płacić. W Polsce kosztuje 2 zł. Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie pokrywa tylko 1/3 kosztów wydania numeru.

Gazeta publikuje wiele artykułów na tematy historyczne. Numer z grudnia 1999 r. był w całości kolorowy. Obecnie wydawana jest w nakładzie 3 tys. egzemplarzy. *Głos Podola* utrzymuje ścisły kontakt z towarzystwami polskimi na całej Ukrainie. Charków, Lwów, Kijów za pomocą faksu wymieniają informacje. Pierwszy numer *Głosu Podola* z 1998 r. zawierał bardzo dużo błędów. Dlatego właśnie Aleksander został zaangażowany do współpracy. Tłumaczy teksty, a także pisze artykuły, wprowadzenia, przedmowy.

Niektóre artykuły – głównie informacje i ogłoszenia ukazują się w języku ukraińskim. Powodem tego jest słaba znajomość pisowni języka polskiego wśród wielu Polaków.

Największe rzesze czytelników *Głosu Podola* wywodzą się z kręgów katolickich. Dlatego miesięcznik rozprowadzany jest głównie w kościołach, niedługo dostępny będzie także w kioskach. Szacują, że sprzedadzą około 1 tys. egzemplarzy. Przynajmniej tyle muszą sprzedać, aby się utrzymać. W przyszłości planują zamieszczać ogłoszenia i reklamy. Chyba, że znajdą kolejnych sponsorów. Do września na pewno będą wydawać gazetę. Muszą, choćby mieli dopłacać z własnych środków.

W skład redakcji wchodzi 13 osób. Wszyscy pracują za darmo. Każdy ma jakieś dodatkowe zajęcie: praca, dom, szkoła. Wszyscy pracują z dużym entuzjazmem. Idea jest wzniosła, gazeta cieszy się dużą popularnością i jest potrzebna. Daje Polakom na Ukrainie prawdziwy obraz tego, co dzieje się kiedyś. Wiele osób na Ukrainie ma nadal błędne wyobrażenie o Polsce i Polakach. Zdaniem Aleksandra – zawsze jest o czym pisać. Gródek to wyjątkowe miasto, niedawno zostało

okrzyknięte najczystszy miastem na Ukrainie. W maju odbędzie się tam konferencja na temat: „Polska mniejszość na Ukrainie”, w której udział weźmie minister edukacji narodowej i kultury, a także wielu senatorów. We wrześniu będzie obchodzony dzień *Głosu Podola*. W Gródku wybudowano pierwszy kościół od czasu upadku ZSRR. W Gródku założono pierwsze seminarium na Ukrainie. Ulice noszą jeszcze nazwy bohaterów komunistycznych, ale nikomu nie spędza to snu z powiek. Jak mówią miejscowi, „tylko pogoda ducha nas ratuje”.

Mariusz Wojtowicz

Śladem naszych publikacji

W odpowiedzi na krótką wzmiankę w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” Komisji Oświaty i Kultury przy Starostwie Powiatowym pod adresem dyrektora MDK pragnę poinformować, że ostatni i jedyny kontakt z wyżej wymienioną komisją miałam wiosną ubiegłego roku.

Za pośrednictwem gazety dowiedziałam się o oburzeniu komisji na fakt wynajmu lokalu, jeden raz w miesiącu na ok. 2 godziny, lekarzowi med. leczącemu m.in. metodami medycyny tybetańskiej.

Dla wyjaśnienia zainteresowanych informuję, że są to sposoby leczenia uznane w Polsce i na świecie. Wynajem sal jest formą zarobkowania placówki, a pieniądze uzyskane przekazywane są na konto Starostwa Powiatowego. Dlatego budzi moje zdziwienie, jakoby komisja o tym fakcie wcześniej nie wiedziała, skoro trwa to już od listopada ubiegłego roku.

Młodzieżowy Dom Kultury w ramach swoich możliwości wynajmuje również pomieszczenia innym chętnym (np. psychologowi). Ta forma zarobkowania jest zgodna z prawem i informacjami przekazany przez przedstawicieli Starostwa Powiatowego na naradzie dyrektorów i księgowych jesienią 1999 r. Od tej pory nie odbyło się żadne spotkanie o charakterze informacyjnym, nie było również informacji w formie pisemnej o ewentualnych zmianach i nowych uchwałach Rady Powiatu. O kontroli kompleksowej także dowiedziałam się za pośrednictwem gazety.

Forma powiadomienia i jej uzasadnienia (kara) budzą poważne wątpliwości. Przed postawieniem publicznych zarzutów należałoby sprawdzić ich zasadność.

Jolanta Sudykowska-Paczeñiak
Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury

Obserwuję z niepokojem, że już od dłuższego czasu pojawiają się złośliwe uwagi czytelników dotyczące działalności SDK. Informacje te są nieprawdziwe, niesprawdzone, a więc zafalszowany obraz jawi się czytelnikowi. Komu zależy na tym, aby dokopać najlepszej placówce kulturalnej w naszym mieście? Znanej na mapie kulturalnej kraju? Mam prawo wypowiedzieć się, ponieważ pracowałam kiedyś w domu kultury, więc potrafię ocenić i docenić tę pracę (nie, nie, nie był to SDK!).

Ażebym moje informacje były dokładne, zaglądnęłam w plany pracy tej placówki w miesiącu styczniu, lutym i marcu. Te plany są dostępne wszędzie, kto chce z nich skorzystać. Porządnie opracowane, nawet na kolorowo i pewnie po to, aby zachęcić widza. I cóż tu mamy? Cykl imprez, jedna goni drugą, że brak dni w miesiącu! Każdy może tu coś znaleźć dla siebie, od małych dzieci, aż po bardzo dorosłych. LUDZIE! chciałoby się wrzasnąć, czego wy chcecie? Działają tu kółka plastyczne, muzyczne zespoły, biblioteka, taneczne grupy, a wszystko na bardzo przyzwoitym (czytaj: wysokim) poziomie. Zdobywają miejsca i nagrody na konkursach i festiwalach. A może ktoś mi powie, że łatwo jest pracować z dziećmi i amatorami?

Obserwowałam na próbie grupę dzieci młodszych z Flamenco. Po scenie kręciło się ponad 40 małych dzieci i pani udało się nad nimi zapanować. Bo potem na scenie podziwiamy już końcowe efekty tej żmudnej pracy. A tu słyszę, że mikrofon się przekręcił albo ktoś skoczył nierówno! Przecież wiemy, że i najlepszym mistrzom zdarzają się wpadki.

Podoba mi się reklama imprez. Widoczna i zawsze na czas. Trzeba tylko przystanąć, przeczytać i wybrać coś dla siebie, a nie tylko krytykować, no ale to umiemy robić najlepiej.

Wspomnieć wypada też o pięknym wystroju wnętrza i kulturze obsługi. Czas teraz pomyśleć o dachu i elewacji zewnętrznej i będzie spokój na wiele lat. W SDK bywam od lat w charakterze widza. I to nie tylko raz w roku, ale częściej, więc się dowiaduję, że jestem nienormalna. A ci normalni to kto? Pozostawiam bez komentarza.

Placówka od lat stoi na wysokim poziomie. I tak trzyma! A jak się komuś nie podoba, może skorzystać z ofert innych placówek kulturalnych w mieście.

Mam propozycję dla dyrektora Szybiaka. Jeszcze nie ma w SDK kabaretu. Może zaprosi czytelników od sygnali, aby wyszli na scenę i zrobili program? A potem się sami sobą zachwycą albo uciekną ze wstydu, gdzie pieprze rośnie!

Od stycznia byłam wraz z dziećmi na koncercie muzyki poważnej, skrzypcowej, Matragonie, Flamenco, Soul, spektaklu teatralnym, koncercie Jazz-Bandu z Krakowa, kabarecie OT,TO, M. Darću, spotkaniu autorskim z ks. Sudołem. Czy to nie jest program różnorodny? I widziałam tam samych normalnych.

A stwierdzenie, że dyrektor Szybiak zbiera punkty przed konkursem, jest już poniżej pasa i bardzo nieetyczne. Dyrektor Szybiak nic nie musi teraz udowadniać. Robi to już przez całe lata swojej pracy zawodowej. Tę pracę doceniają ludzie kultury w całej Polsce, w tym wybitne autorytety jak p. Wajda, p. Kaczyński, p. Pietras, p. Serafin, p. Stulgrosz i wielu innych oraz Ministerstwo Kultury. Myślę też, że szefowie dyrektora Szybiaka też wiedzą, że to odpowiedni człowiek na tym stanowisku, co też nieczęsto się u nas zdarza. To wszystko udaje się osiągnąć, bo w SDK pracuje zespół ludzi nie tylko kompetentnych, ale zaangażowanych i doskonale ze sobą współpracujących. To widać! Ot i cały sukces! A jeśli to kogoś w oko kole, to jego sprawa!

Tych „szczególnie zainteresowanych” informuję, że nie jestem ani żoną, siostrą, ani matką, ani żadną rodziną dyr. Szybiaka, ani innego pracownika SDK, ale osobą, której sprawa kultury w naszym mieście zawsze będą bliskie.

Z poważaniem
Maria Petechowicz

Czytelnikom z sygnaliów przesyłam myśl:
„Sporo ludzi mówi, aby nic nie powiedzieć,
a jeszcze więcej długo rozmyśla, aby nic nie wymyślić...”
/Filip Halen/

a pracownikom SDK życzę sukcesów i zdrowia:
„... wielkie zadania trudno jest rozwiązać tak,
żeby wszystkim dogodzić...”
/Solon/

Pozostaną w pamięci

śp. Tadeusz Król (1933-2000)

POŻEGNANIE

Pogrążeni w smutek, zaskoczeni Jego nagłym odejściem, 31 stycznia br. pożegnaliśmy Tadeusza Króla – Pracownika, Przyjaciela, Kolegę.

Odszedł od nas Człowiek prawy, sprawiedliwy, mądry, doskonały fachowiec.

Praca zawodowa, którą wykonywał była dla Niego pasją życiową, trudne problemy ekonomiczne traktował jak swoistą poezję, którą jako profesjonalista potrafił utrzymać na wysokim poziomie. Wiedzą i doświadczeniem wniósł poważny wkład w znalezienie przez Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej swojego miejsca w nowej rzeczywistości gospodarczej.

Droga życia, którą wyznaczył Mu los – to droga pokonywania trudności, zdobywania wiedzy i droga rzetelnej uczciwej pracy.

Tadeusz Król urodził się 6 sierpnia 1933 r. w polskim wówczas Borystawiu, gdzie ojciec był robotnikiem w miejscowej kopalni ropy naftowej. Tam zdążył ukończyć zaledwie drugą klasę szkoły podstawowej, gdy rodzina w obawie przed wywózką i represjami sowieckiego okupanta musiała opuścić rodzinne miasto i po wojennej tułaczce osiedliła się w podsanockim Mrzygłodzie. Tu młody Tadeusz przeżył niemiecką okupację. Szkołę podstawową ukończył w dalekim Wałbrzychu.

Mając 14 lat, już jako uczeń liceum ogólnokształcącego w Sanoku przeżył śmierć ojca. Wraz z siostrą pozostał na utrzymaniu matki. Żył skromnie utrzymując się z uprawy kawałka roli. Ukończenie liceum pozwoliło Mu podjąć pracę referenta finansowego w Gminnej Spółdzielni w Mrzygłodzie. Po odbyciu 2-letniej służby wojskowej powrócił do pracy w Spółdzielni jako główny księgowy. Był to czas pracy, a zarazem stabilizacji życiowej – założenia rodziny i podnoszenia wykształcenia w krakowskim Studium Ekonomicznym i Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. W 1965 r. Tadeusz Król powołany został na stanowisko głównego księgowego w sanockiej Spółdzielni Ogrodniczo-

*Tadeusz, nie tak miało być.
Wiosną tego roku wybierałeś się
na zasłużony odpoczynek,
odszedłeś na odpoczynek wieczny.*

-Pszczelarskiej, a od września 1973 r. władze miasta powierzyły mu stanowisko głównego księgowego w ówczesnym Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Sanoku.

Z tym przedsiębiorstwem związał się On do ostatniego dnia Swojej ziemskiej wędrówki. Życie w SPGK dzielił między pracę – awansując na kolejne szczeble w ścisłym kierownictwie przedsiębiorstwa, aż do funkcji dyrektora ds. ekonomiczno-finansowych i członka Zarządu obecnej Spółki, a doskonaleniem zawodowym, uzyskując m.in. tytuł dyplomowanego biegłego księgowego.

Swoją wiedzą, doświadczeniem i pracą służył wielu przedsiębiorstwom w całym regionie pomagając w rozwiązywaniu złożonych problemów ekonomiczno-finansowych.

Odszedł, mimo długiej i uciążliwej choroby, w pełni sił twórczych, niespodziewanie i nagle. Jego odejście zaskoczyło wszystkich, pograżyło w żalu i smutku.

– *Tadeusz, nie tak miało być* – mówił nad Jego trumną prezes SPGK – Czesław Bartkowski.

Odszedł Człowiek wielkiego serca, dobroci, szczerości, głębokiej troski o przedsiębiorstwo, jego załogę, pracowników. Dla swoich współpracowników był źródłem wiedzy, ostoją rozważli, spokoju, opanowania, rękomią trafności decyzji i rozwiązywania problemów, koleżeńskimi, pogodnymi, konsekwentnymi w działaniu i sumiennymi w pracy.

W stosunku do swoich podwładnych wymagający, ale jakże życzliwy, przyjacielski, troskliwy, wyrozumiały i lubiany.

Taki właśnie pozostanie Tadeusz w pamięci pracowników SPGK i wszystkich, którzy Go znali.

Grono Przyjaciół
z SPGK w Sanoku

Naszej serdecznej Koleżance

Pani
Krystynie Malec

wyrazy żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają

koleżanki z PGNiG S.A. Warszawa



Pani

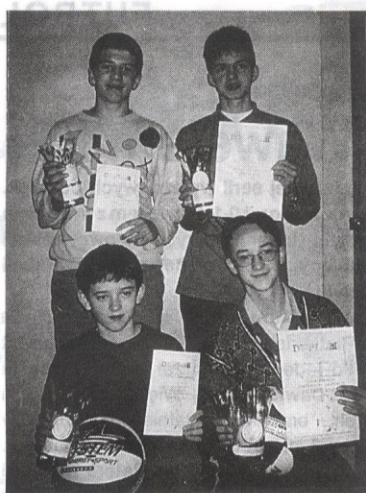
Krystynie Malec

Serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Matki
składają

Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Sanockiego Zakładu
Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku

Drodzy Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci” możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. Mickiewicza 17, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.



Orienteering

Czady w mocnej obsadzie

Ponad 20 klubów startowało w rozegranych na naszym terenie IV Ogólnopolskich Bieszczadzkich Zawodach na Orienteering „Czady 2000”. Drużynowo wygrał Szczecin, przed Gliwicami i Toruniem. Klub Berdo z Zagórza zajął 8. miejsce.

Seniorzy i juniorzy mieli do pokonania trzy etapy (dziennie na Kocobach, nocny w Górach Stonnych na Lisznej), a młodzicy i dzieci dwa dni w okolicach Zagórza. **WYNIKI: Dzieci** (10 zespołów): 1. Grzegorz Zieliński i Marcin Gondela, 2. Patrycja Nowicka i Maja Długosz, 3. Kamil Kawałek i Tobiasz Wójcik (wszyscy Zagórze – cała czwórka na zdjęciu obok). **Młodzicy** (14): 1. exaequo: Daniel Lausek i Paweł Wójcik oraz Miłosz Banasiewicz i Radosław Krowiak (wszyscy Zagórze), 3. Dawid Gajkowski (Szczecin); 6. Mariusz Frąckowiak (Sanok). **Juniorzy** (10): 1. Tomasz Peszek i Radosław Witczak (Szczecin/Częstochowa), 2. Marcin Demuth i Michał Jaksender (Częstochowa), 3. Katarzyna Ciastkówna i Bogusław Ciastek (Radom). **Seniorzy** (22): 1. Roman Trocha i Karol Kalsztajn (Dzierżoniów/Gdańsk), 2. Dariusz Zajac i Bartosz Tyczyński (Radom), 3. Andrzej Krochmal i Andrzej Kędziorek (Warszawa).

Tenis

Narodowy brąz

Sezon rozpoczął weterani. Pierwszą z tegorocznych imprez były rozegrane w Zabrze Halowe Narodowe Mistrzostwa Polski. Kolekcję medali powiększył Eugeniusz Czerepaniak, sięgając po brąz w kategorii powyżej 70 lat.

We właściwej dla Czerepaniaka ktg +75 zabrakło obsady, znów musiał walczyć ze sporo młodszymi rywalami. Pierwsze dwa mecze wygrał dość pewnie – 6:3, 6:3 z **Henrykiem Brzozą** z Katowic i 6:4, 6:2 z młodszym aż o 8 lat **Bogdanem Winiarskim** ze Skarżyska Kamiennej. Niestety, w półfinale nestor Sanockiego Klubu Tenisowego uległ 2:6, 2:6 mistrzowi tej kategorii, **Mieczysławowi Rataszewskiemu** z Poznania. Choć nie obyło się bez kontrowersji: – *Właściwie w półfinale nie powinienem być grać z Rataszewskim, jako trzeciemu zawodnikowi ubiegłorocznej klasyfikacji tej grupy wiekowej – drugi zawodnik listy nie startował – przysługiwało mi prawo rozstawienia. Niestety, organizatorzy nie zaprzętały sobie głowy regulaminowymi szczegółami.*

Niedosyt czuć może również **Jolanta Kloc** – nie stworzono kategorii powyżej 45 lat (choć była wystarczająca liczba zawodniczek), musiała więc grać w ktg powyżej 35 lat. Już w pierwszej rundzie sanoczanka trafiła na mistrzynię tej grupy, **Teresę Golec** z Katowic, odpadając z dalszych gier.

Tenis stołowy

Sukces kadetki Orła

Edyta Głowacz z UKS „Orzeł” Pobodno wywalczyła 3. miejsce w IV Wojewódzkim Turnieju Kwalifikacyjnym (ktg. kadetek), który rozegrano we Fryszaku za Krosnem. I choć nie awansowała do turnieju centralnego, jest to jej największy sukces. Inna zawodniczka Orła, **Barbara Gagatko**, zajęła 17. pozycję.

Za trzy tygodnie nasi hokeiści rozpoczną walkę z KTH Krynica o brązowy medal Mistrzostw Polski. Planowany jest wyjazd na pierwszy mecz – 30 kwietnia o godz. 13.00 spod zamku. Koszt – 22 zł z ubezpieczeniem. Zapisy przyjmuje **Andrzej Gontek**, ul. Jana Pawła II 53b/42, tel. 463-66-92.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka przeznaczonych na prowadzenie działalności: biurowej, magazynowej

Przetarg odbędzie się 19 kwietnia 2000 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 18 kwietnia 2000 roku do godziny 12.00.

Przedmiotem przetargu są lokale:

1. przy ul. Daszyńskiego 4 – powierzchnia użytkowa: 14,88 m², lokal po biurze turystycznym, położony na I piętrze, składający się z jednego pomieszczenia, wyposażony w instalację elektryczną, umywalka wraz z kranem czerpalnym i odpływem wspólne w korytarzu.

Branża ograniczona: biurowa, magazynowa.

Cena wywoławcza: 4,00 zł/m²

Wadium: 59,50 zł (słownie: pięćdziesiąt dziewięć złotych 50/100)

2. przy ul. Daszyńskiego 4 – powierzchnia użytkowa: 7,30 m², lokal po biurze turystycznym, położony na I piętrze, składający się z jednego pomieszczenia, wyposażony w instalację elektryczną.

Branża ograniczona: biurowa, magazynowa.

Cena wywoławcza: 4,00 zł/m²

Wadium: 29,20 zł (słownie: dwadzieścia dziewięć złotych 20/100)

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22, tel. 463-02-92 w dniach 17 i 18 kwietnia 2000 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalach przy ul. Daszyńskiego 4 łącznie z udostępnieniem ich do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Siatkówka

Zwycięstwo Metsanu

Podobnie jak przed rokiem, zawodnicy grający dawniej w sanockim Metsanie, pojechali do Krakowa na turniej Towarzystw Krzewienia Kultury Fizycznej. Wyedy skończyło się na 3. miejscu, teraz Metsan sięgnął po zwycięstwo, pomimo porażki na Inaugurację.

W pierwszym meczu lepsi od sanoczan okazali się siatkarze ze Skoczowa, wygrywając 2:0 (24, 23), ale wszystkich kolejnych rywali Metsan już pokonał – w drugim meczu grupowym Aque Kraków 2:0 (15, 16), w ćwierćfinale Zawiercie 2:0 (20, 22), w półfinale Jaworzno 2:0 (18, 20) i w finale Wandę Kraków 2:1 (-23, 22, 12). Impreza miała charakter makroregionalny, wzięło w niej udział 14 zespołów. Skład Metsanu tworzyli: **Wiesław Semenluk, Maciej Wiśniewski, Wacław Serwatko, Bartosz Serwatko, Tomasz Drwiga, Wojciech Tomczewski, Antoni Sadleja, Rafał Sajnog i Tomasz Sewastynowicz.**

Walka o piąte

Po zakończeniu fazy zasadniczej rozgrywek ligi obydwie zespoły młodzieżek Stomilu-Sanoczanka walczą o miejsca 5.-8. Pierwszy z dwóch turniejów rozegrały w roli gospodyń.

Trener pierwszego zespołu, **Ryszard Karaczkowski**, liczył na komplet zwycięst, ale niemal wszystkie jego zawodniczki dzień wcześniej grały w szkolnych zawodach rejonowych, a 7 spotkań w dwa dni to trochę za dużo jak dla młodych organizmów. Sporo było błędów w ataku i zepsutych zagrywek. Także podopieczne **Wiesława Semenluka** zagrały nieco poniżej swych możliwości, choć nawiązały walkę z silniejszymi rywalkami.

– *Porażka nie przekreśla naszych szans na 5. pozycję. Będziemy chcieli się zrewanżować rzeszowiakom na ich terenie, a są w naszym zasięgu – powiedział trener Karaczkowski.*

SANOCZANKA I – SAN JAROSŁAW 2:0 (19, 17)

SANOCZANKA I – MKS RZESZÓW 0:2 (18, 20)

SANOCZANKA I – SANOCZANKA II 2:1 (-20, 16, 7)

SANOCZANKA II – SAN JAROSŁAW 0:2 (-9, -16)

SANOCZANKA II – MKS RZESZÓW 0:2 (22, 19)

Sanoczanka I: Śmietana, Bury, Gierczak, Władysław, Dymińska, Wilk, A. Cycoń. Sanoczanka II: Słuszkiewicz, Nowak, Mazur, Krawczyk, K. Cycoń, Szmyd, Robel, Zajac, Iwańczyk, Kordys.

Opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

VERUS agencja reklamy

PLANSZE

KASETONY, LITERY ŚWIETLNE

LITERY PRZESTRZENNE

NADRUKI REKLAMOWE

Sanok, ul. Kościuszki 31

tel./fax (013) 464 37 75

kom. 0 604 600 198

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że 19 kwietnia 2000 r. o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądowego w Sanoku, ul. Błonie 1 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości:

Lp.	Nazwa ruchomości	ilość	suma oszacowania	suma wywołania
1.	Suszarnia wysoka 2-komorowa	2	12.000,00	9.000,00
2.	Suszarnia 2-komorowa (w hali)	1	9.000,00	6.750,00
3.	Suszarnia (na zewnątrz)	1	7.500,00	5.625,00
4.	Trak z wózkiem	1	25.000,00	18.750,00
5.	Ostrzarka do pił	1	2.000,00	1.500,00
6.	Piła trakowa pionowa	1	10,00	7,50
7.	Strugarka czterostonna	1	15.000,00	11.250,00
8.	Wielopięta	1	8.000,00	6.000,00
9.	Piła tarczowa wahadłowa	1	500,00	375,00

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

SPORT SZKOLNY

Zwyciężyć siebie

Sanocka „szóstka” uczestniczyła w półfinale I Ogólnopolskiego Turnieju szkół imienia papieża Jana Pawła II pod hasłem „Zwyciężyć siebie”, który odbył się w Bochni. Rywalizacja miała charakter typowo sprawnościowy, sporo było konkurencji podobnych do tych, które znamy z turnieju gwiazdkowego. Ostatecznie nasza szkoła zajęła 5. miejsce wśród kilkunastu drużyn, uzyskując awans do ogólnopolskiego finału, który ma zostać rozegrany w Łomży. Skład SP6: **Marek Nastyn, Magda Michałekiewicz, Maciej Stodolak, Monika Kmiecńska, Maciej Śliwiak, Agnieszka Marciniak, Marzena Demkowicz, Ewelina Mazurkiewicz, Grzegorz Łągoźny, Paweł Zawidlak, Grzegorz Kmiecński, Mariola Król.** Opiekunowie – **Maria Gosztyła i Janusz Szuba.**



W Bochni uczniowie „szóstki” wywalczyli awans do ogólnopolskiego finału. Uczniowie

Tylko „siódemka”

W ostatnim czasie praktycznie wszystkie nasze drużyny odpadły z rozgrywek, jedynie siatkarkom z SP7 udało się zakwalifikować do półfinału wojewódzkiego.

Piłka ręczna

Liceallada; półfinał wojewódzki (Przemyśl). Szczypiorniści Zespołu Szkół Mechanicznych musieli uznać wyższość rywali. Ulegając 10-22 ILO Przemyśl i 13-26 jednej ze szkół rzeszowskich zajęli ostatnie, 3. miejsce. Skład ZSM: **Andrzej Kondracki – Piotr Łuczka** (najskuteczniejszy w drużynie), **Piotr Spaliński, Radosław Wituszyński, Miła Paweł, Marcin Solarz, Sławomir Czerniga, Andrzej Kwieciński, Łukasz Zagórski, Szczepan Malik, Piotr Ożóg.** Opiekun – **Piotr Kot.**

Klasy V-VI; szczebel rejonowy. Po 4 drużyny rywalizowały w rozegranych o hali „dziewiątki” turniejach dziewcząt i chłopców. W obydwu swoje reprezentacje miały podstawówka z Rymanowa i Narciarska Szkoła Sportowa z Ustrzycy Dolnych. Stawkę uzupełniły: SP Nozdrzec i SP9 Sanok (dziewczęta) oraz SP Haczów i SP2 Sanok (chłopcy). Zawody dziewcząt wygrały Ustrzycy przed Nozdrzem, w turnieju chłopców zwyciężył Haczów przed Ustrzykami. Nasze szkoły zajęły 3. miejsca.

Wyniki gier dziewcząt: SP9 – Nozdrzec 1-8, Rymanów – Ustrzycy 2-12, SP9 – Rymanów 4-2, Ustrzycy – Nozdrzec 10-1, Ustrzycy – SP9 14-9, Nozdrzec – Rymanów 4-3.

Wyniki gier chłopców: SP2 – Rymanów 3-3, Haczów – Ustrzycy 5-4, Ustrzycy – SP2 6-3, Haczów – Rymanów 7-4, Ustrzycy – Rymanów 10-5, SP2 – Haczów 2-2.

Skład SP9: **Kinga Jagieła, Dorota Haduch, Karolina Wróbel, Karolina Zachariasz, Anna Bury, Joanna Ząbkiewicz, Joanna Motylewicz, Elżbieta Kędra, Karolina Owarzany, Justyna Szarek, Magdalena Konieczny i Katarzyna Pioucha.** Opiekun – **Wiesław Uczeń.**

Skład SP2: **Kamil Serafin, Adam Florek, Paweł Wojtowicz, Jakub Plotrowski, Bartek Zubik, Wojtek Borkowski, Robert Oleniacz, Mateusz Adamiak, Jarosław Makutynowicz, Krzysztof Stusik, Sebastian Czarnecki, Łukasz Gadomski.** Opiekun – **Andrzej Ostrowski.** W ostatnim numerze błędnie podaliśmy zwycięzcę turnieju powiatowego chłopców – oczywiście była to „dwójka”. Za pomyłkę przepraszamy.

Siatkówka

Liceallada; zawody rejonowe (Jasio) i półfinał wojewódzki (Mielec). Siatkarki ILO wygrały turniej rejonowy – w grupie po 2:0 pokonały ZSRol Iwonice Zdrój i LO Brzozów, a w finale 2:1 „ogólniak” jasielski. W Mielcu drużyna **Kazimierza Rachwała** zajęła 2. miejsce, przegrywając 0:2 decydujący pojedynek z VLO Mielec. W pierwszym meczu półfinału nasz zespół pokonał 2:0 szkołę z Nowej Dęby. Skład ILO: **Ewa Kobylańska, Paulina Dmitrak, Agata Biskup, Katarzyna Kucharska, Anna Bentkowska, Kamila Kucharska, Dorota Radwańska, Urszula Śmietana.**

Gimnazjada; zawody rejonowe (Iwonice Zdrój). Zwycięstwo dziewcząt z SP7, prowadzonych przez **Ryszarda Karaczkowskiego.** W grupie „siódemka” po 2:0 pokonała SP1 Brzozów i SP Iwonice, kolejne mecze wygrywając 2:1 – półfinał z SP3 Krosno i finał z G1 Jasio. Nasze siatkarki będą gospodyniami półfinału wojewódzkiego.

Koszykówka

Klasy V-VI; półfinał wojewódzki (Łańcut). Drużyna SP3 przegrała 24-3 z SP2 Łańcut i 27-38 z SP10 Jarosław, zajmując 3. miejsce. Skład SP3: **Grzegorz Bania, Łukasz Rajtar, Adrian Jedlikowski, Maciej Posadzki, Mateusz Czapor, Przemysław Gałkowski, Dariusz Starościk, Damian Bochnak** (najskuteczniejszy), **Marcin Bednarczyk, Mirosław Mach, Kamil Dyrkacz i Łukasz Łach.** Opiekun – **Kazimierz Pastuszek.**

Wygrał z wiatrakami

Jak już informowaliśmy, zakończyła się bezprecedensowa w skali kraju sprawa sędziego Janusza Cecuły. Swym uporem i determinacją sanocki arbiter wręcz skompromitował Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Krośnie. Przypadek ten ma jednak szerszy aspekt – dowodzi, że futbolowa korupcja to problem całej polskiej piłki nożnej.

Sprawa rozpoczęła się we wrześniu 1996 roku. Janusz Cecuła, wówczas arbiter IV ligi, miał prowadzić spotkanie Nafty Jasło z Karpatami Krosno. W przeddzień meczu odwiedził go prezes Karpat w towarzystwie byłego sponsora tej drużyny, proponując łapówkę za „wydrukowanie” zwycięstwa. Cecuła odmówił. Zresztą wizyta okazała się zbędna, krosnianie bez pomocy wygrali 2-1. Za prowadzenie tego meczu sanocki arbiter otrzymał od kwalifikatora wysoką notę „8” (skala 1-10).

Wydawało się, że sprawy nie ma, ale uważał Prezes Karpat to brat przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego OZPN-u. Z dzisiejszej perspektywy wygląda na to, że arbitrowi-idealście postanowiono naprostować kręgosłup. Ale nic na hurra, lecz powoli i metodycznie. Niespodziewane zmiany delegacji, kontrowersyjne noty kwalifikatorów, dziwne zachowanie części działaczy. Apogium spisku nastąpiło na corocznych egzaminach sędziowskich w 1997 roku – Cecuła nie zaliczono kilku prawidłowych odpowiedzi z testu (potwierdziła to ekspertyza z makroregionu), degradując go do niższej klasy rozgrywek!

Janusz Cecuła postanowił walczyć o swoje, nadając sprawie bieg formalny. Rozpoczęła się, trwająca ponad dwa i pół roku, prawna przepychanka – pisma i dokumenty krążyły między samym zainteresowanym, OZPN-em,

Komisją Sędziowską, Policją, Prokuraturą i jeszcze kilkoma innymi instancjami. Arbiter nie przebiegał w słowach, pisał: „metody pracy stosowane w OZPN-ie przypominają sąd kapturowy i stare zwyczaje czekistów z Procesu Szesnaście z Moskwy”. W końcu sprawa trafiła do futbolowej centrali. W międzyczasie, za „postawę niegodną członka organizacji”, Cecuła został przez okręg na rok zawieszony, a następnie usunięty z szeregu związków.

Wprawdzie PZPN uznawał racje arbitra, ale okręg regularnie lekceważył decyzje „góry”, przeciągając sprawę. Zresztą skutecznie, być może dlatego, że miało to miejsce w czasach starć prezesa Dziurówicza z ministrem Dębskim. Jednak po wygraniu wyborów przez Listkiewicza sprawa nabrała rozpędu. W końcu ktoś rozsądny zauważył, że emocjonalne zaangażowanie Cecuły nie wpływa na brak obiektywizmu. Ze pokrzywdzony odwołuje się do statutu i konkretnych punktów regulaminu. Gdy prezydent Krosna rozpoczął kontrolę OZPN-u, można już było przypuszczać, jaki epilog znajdzie ta sprawa.

Czternastego marca Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN definitywnie zakończyła postępowanie, uznając wszystkie roszczenia Janusza Cecuły. Determinacja się opłaciła, Dawid pokonał Goliata. Albo inaczej – Don Kichot wygrał z wiatrakami!...

Misja do spełnienia

rozmowa z Januszem Cecułą

– Jak zareagował Pan na wiadomość o wygraniu sprawy, która ciągnęła się od kilku lat?

– Chociaż byłem przekonany, że wygram – odetchnąłem z ulgą. Ale nie da się ukryć, że przez ten czas przybyło mi sporo siwych włosów na głowie.

– Dziwić może, że próbie przekupstwa zgłosił pan dopiero rok po fakcie. Dlaczego?

– Bo wcześniej zdarzenie to nie miało dla mnie negatywnych skutków. Zresztą zbliżały się egzaminy sędziowskie – nie chciałem się narażać. Ale o sprawie mówiłem głośno, środowisko piłkarskie było zorientowane. Dopiero, gdy nieuczciwie zdegradowano mnie do ligi okręgowej, postanowiłem walczyć o swoje.

– Jaką kwotę Panu proponowano?

– Kładąc na stół zwitek banknotów prezes Karpat powiedział: „na skromną kolacyjkę”. Nie dotykałem pieniędzy, więc nie wiem, ile ich było. Dopiero jakiś czas później dowiedziałem się, że miał na myśli kolację raczej wystawną – za tysiąc złotych.

– Nie było bezpośrednich dowodów próby przekupstwa, a jednak dano wiarę Pańskiej wersji!...

– Wyznaję zasadę, że kłamstwo ma krótkie nogi, a prawda zawsze zwycięży. Prezes Karpat twierdził, że wcale u mnie nie był, a jego brat – że nie zapowiadał tej wizyty telefonicznie. Popelnili poważny błąd, który podważył ich wiarygodność. Telekomunikacja udostępniła wydruk, z którego wynikało, że we wskazanym dniu i porze dzwonił do mnie z placówki, w której pracował szef Wydziału Sędziowskiego OZPN-u. Przyznali się, gdy prowadzący sprawę ich przycisnął. A moje zeznania, jego zdaniem, brzmiały prawdziwie. Przede wszystkim przyznałem się, że na odchodne powiedziałem prezesowi, że jeżeli po meczu uzna, iż zasłużyłem na te pieniądze, to je przyjmę. Później żałowałem tych słów. Przyznałem też, że moja rodzina nie była obecna przy próbie przekupstwa. Mój syn rozpoznał jednak prezesa Karpat jako człowieka, który tego dnia gościł u nas.

– Sprawa trwała ponad dwa i pół roku – dziesiątki pism, odwołań, ogromne wydatki na telefony, korespondencję i koszty sądowe. A przede wszystkim nerwy. Nie było momentów zwątpienia?

– Były, zwłaszcza że odwróciła się ode mnie część środowiska sędziowskiego, zaczęli szkalować ludzi, którzy nawet nie znali sprawy. Widziałem również, że rodzina miała już dość, dzieci prosili, abym dał spokój. Ale sprawa zabrnęła za daleko, żeby w pewnym momencie ją „odpuścić”. Miałem misję do spełnienia.

– A media pożywkę...?

– Ich wsparcie było jednak bardzo ważne, dzięki temu o wszystkim dowiedziała się cała Polska. W sumie ukazało się kilkadziesiąt publikacji prasowych. Zdaje sobie sprawę, że dla dziennikarzy był to łakomy kęs, ale z drugiej strony, jako ludzie niezależni od okręgu krosniańskiego, starali się temat przedstawić obiektywnie – szukali prawdy.

– Pan też szukał prawdy, przy okazji ujawniając kilka ciekawych szczegółów dotyczących OZPN-u...?

– Okazało się, że niektórzy sędziowie mają specjalne przywileje. Jeden przez kilka lat prowadził mecze, bez uaktualnienia egzaminów, co potwierdziła Komisja Rewizyjna OZPN. Nawet nie zadano sobie trudu, by to zatuszować. Wystarczyło, że poprosiłem o protokół, by mieć czarno na białym, że nie zdawał, a sędziuje w najlepszej. Inny przykład – na tym egzaminie, gdy zdegradowano mnie do V ligi, jeden z sędziów nie uzyskał limitu



Janusz Cecuła – sędzia niezłomny. Dokumentacja obejmująca jego sprawę z trudem mieści się w sporych rozmiarów neseserze.

w biegu 12-minutowym. Co zrobiła komisja? Obniżyła limit, aby utrzymać kolegę w dotychczasowej klasie.

Przykłady można mnożyć. Dodam jeszcze tylko, że świadczono przeciw mnie nieprawdę. Członkowie Wydziału Sędziowskiego twierdzili, że ja wcale nie prowadziłem rzeczonego meczu między Naftą, a Karpatami. Także i w tym przypadku wszelkie wątpliwości rozwiewać musiał dopiero protokół z zawodów.

– Dla wielu osób, zwanych przez Pana „kolesiami”, sprawa była niewygodna. Nie próbowano wywierać wpływów?

– Kilka razy mówiono mi, abym dał sobie spokój, bo i tak nie wygram. Bywały telefony z pogroźkami, nawet w nocy. Od pewnej kobiety usłyszałem „mój brat, gdyby mógł, to by cię zabił”.

– W ubiegłym roku, po zmianie szefa PZPN-u, sprawa zaczęła przybierać pozytywny dla Pana obrót. Okręg musiał widzieć, że traci grunt pod nogami!...

– Wyglądało na to, że próbują mnie udobruchać. Proponowali funkcję obserwatora w III lidze oraz powrót do sędziowania, jednak nie określili, w której lidze. Nie widziałem powodu, by prowadzić mecze w klasie niższej niż ta, z której mnie zdegradowano.

– Co dalej?

– Czekam na ruch prezesa OZPN-u: zapewnienie mnie, że są organizacją przestrzegająca statutu, a nie „kolesiami”, także przywrócenia do sędziowania w IV lidze. To ostatnie ma dla mnie jednak wymiar tylko symboliczny, moralny. Jeżeli zdam egzaminy, to poprowadzę jeden mecz, a potem zrezygnuję. Wprawdzie ciągnie mnie na boisko, ale po tym wszystkim, co przeszedłem przez te trzy i pół roku, wolę dać sobie spokój.

– Wygrał pan sprawę, ale winni nie zostali ukarani!...

– Więcej, szef Wydziału Sędziowskiego OZPN-u został awansowany – jest teraz delegatem na I i II ligę. Domagam się wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do niego. Czekam też na wyjaśnienie wspomnianej sprawy sędziego, który nie zdawał egzaminów. Jeżeli zaś chodzi o całą resztę to moja rola się skończyła. Ja wskazałem piramidalne nieprawidłowości – mam nadzieję, że PZPN nie przejdzie nad nimi do porządku dziennego.

Rozmawiał BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

III Liga Małopolska – grupa wschodnia

Niemoc pod Wawelem

Piłkarze Stali wciąż nie mogą przerwać fatalnej serii wyjazdowych porażek. W drugim wiosennym meczu nasz zespół znów przegrał 0-1, tym razem z Wawelem Kraków. O ile jednak za spotkanie z liderującymi Tłokami Gorzycy stalowcy zebrali bardzo dobre recenzje, o tyle porażka z zajmującym niższe od nas miejsce w tabeli Wawelem poniesiona została w klepskim stylu.

– Szkoda, bo i gospodarze nic nie grali, tego dnia Wawel był do „pchnięcia” jak chyba nigdy – powiedział kierownik drużyny Jerzy Pietrzakiewicz. Ale trudno wygrać nawet z najstarszym rywalem, gdy oddaje się tylko jeden celny strzał (wolny Roberta Ząbkiewicza w I połowie dobrze obroniony przez Dawida Bułkę). Większość akcji Stali kończyła się przed polem karnym miejscowych – brakowało ostatniego podania, czy decyzji oddania strzału, czasem w ostatniej chwili interweniowali krakowscy obrońcy. Mecz rozstrzygnął się w 69. min: po kornowej centrze Grzegorza Patera przyspali asekurujący słupek Ryszard Jaszczur i Marek Węgrzyn – piłka przeleciała między nimi, a przebijający od zaledwie 8 minut na boisku Krzysztof Szary z najbliższej odległości pokonał Pawła Michalskiego. Po stracie bramki stalowcy nieco przycisnęli, zamykając gospodarzy na ich polowie, ale nie udało się doprowadzić do wyrównania.

– W ostatnich meczach pokazaliśmy trochę dobrego futbolu, dlatego jechałem do Krakowa bez większych obaw – powiedział trener Ryszard Federkiewicz. – Niestety, zagraliśmy bardzo słaby mecz, zwłaszcza do straty bramki. Drużynę opanował trudny do wytłumaczenia marazm. Nie wiem, czym to było podyktowane, może ta niemoc na wyjazdach zaczyna zawodnikom ciążyć psychicznie? Mam nadzieję, że zrehabilitujemy się w spotkaniu z Tomasiówką Lubelski.

WAWEL KRAKÓW – STAL-HERB SANOK 1-0 (0-0)

Bramka: Szary (69). Stal: Michalski – Ząbkiewicz (88 Piotrkowski), Węgrzyn, Szarek – Jaszczur, Kuzicki, Pastuszek, Jaroch (74 Ślaski), Kosiba (63 Gołda) – Badowicz, Górka (74 Klimkowski). Sędziował K. Rozeń z Chełma. Widzów 200.

TABELA: Stal spadła na 16. miejsce (19 pkt, bramki: 20-38), ale w ogonie nadal tłoczno – do zajmującego 12. pozycję Górnika Wieliczka tracimy tylko 3 punkty.

W sobotę Stal podejmuje Tomasiówkę. Początek o godz. 16.00.

Liga okręgowa

Pewne zwycięstwo

W pierwszym wiosennym meczu na swoim boisku rezerwy Stali pewnie pokonały drużynę Gamratu Mrukowa 3-0. Spotkanie toczyło się w trudnych warunkach – już po rozgrzewce pod obydwoiema bramkami było tylko błoto

Do przerwy rywale dzielnie stawiali czoła Komunalnym, nie pozwalając im stworzyć zbyt wielu sytuacji bramkowych. Dopiero na minutę przed przerwą płaskim uderzeniem z 18 metrów prowadzenie zdobył Szymon Gołda. Nieco wcześniej bramkarza Gamratu wyręczył słupek po strzale Jerzego Ślaskiego, a dobitka któregoś z partnerów wyśladowała ba boczną siatkę. Po zmianie stron zrobiło się ciekawiej, zmęczeni gości rozluźnili szyki obronne, choć nadal grali bardzo ambitnie, od czasu do czasu próbując zagrozić naszej bramce. Stalowcy większość akcji wyprowadzali skrzydłami. W 57. min w polu karnym rywali przytomnie zachował się Marcin Drwłęga – minął obrońcę, wyczał bramkarza, spokojnie posyłając nad nim piłkę do siatki. I uz przed końcem meczu wynik ustalił Ślaski, który w sytuacji sam na sam precyzyjnie przymierzył w długi róg.

STAL II KOMUNALNI SANOK – GAMRAT MRUKOWA 3-0 (1-0)

Bramki: Gołda (44), Drwłęga (57) i Ślaski (89). Stal: Szewczyk – Szwec, Piotrkowski, Sabat, Wancienko – Drwłęga (75 Subik), Gołda, Klimkowski, Kozłowski (48 Warchol) – Ślaski, Podstawski. Żółte kartki: Sabat, Klimkowski i Warchol. Sędziował Lesław Śnieżek z Krosna. Widzów 100.

TABELA: Stal awansowała na 7. miejsce (25 pkt, bramki: 18-18).

Juniorzy

Leżajski full

W poprzedniej kolejce nasi juniorzy wzięli komplet punktów podejmując drużynę Sanovii Lesko, podobny łup przyniósł im wyjazd do Leżajska. Stalowcy znów zdobyli łącznie 4 gole, tym razem jednak nie tracąc żadnego. I ciekawostka – wtedy bramki strzelali do przerwy, teraz tylko w drugich połowach, prowadzenie obejmując chwilę po zmianie stron.

Starsi: POGOŃ LEŻAJSK – STAL SANOK 0-1 (0-0)

Bramka: Hodyr (49). Stal: Bielał – Pisiak, Birek, Luczka, Masio – Graboń, Spallński (80 Zdybek), Hodyr, Paraniak – Małek (60 Drwłęga), Fal.

Dużo walki na mokrym boisku, w tych warunkach podopieczni Zbigniewa Sołtyśka radzili sobie nieco lepiej od rywali. Decydującą bramkę efektywnym półwolejem z kilkunastu metrów zdobył Daniel Hodyr. Pomocnik Stali miał jeszcze okazję do podwyższenia wyniku, na listę strzelców mogli też wpisać się Marcin Drwłęga i Mateusz Fal, który trafił w poprzeczkę.

TABELA: Stal awansowała na 9. miejsce (31 pkt, bramki: 29-24).

Młodszy: POGOŃ LEŻAJSK – STAL SANOK 0-3 (0-0)

Bramki: Sobolewski (43), Kawa (55-karny) i Stec (68). Stal: Rogoś – Wojnarowski, Kawa, Sowa, Rudy – Sokółowski (70 Piławski), Kornasiewicz, Stec, Sobolewski (68 Filipczak) – Milasz, Konieczny (55 Gratkowski).

Już do przerwy Stal powinna bezpiecznie prowadzić, ale nasi zawodnicy chcieli wjechać z piłką do bramki rywali. Najlepszych sytuacji nie wykorzystali Artur Milasz, Maciej Konieczny i Michał Kornasiewicz. Prowadzenie po kornierze efektywną główką uzyskał Przemysław Sobolewski. Drugiego gola z rzutu karnego zdobył Konrad Kawa. Po akcji Tomasza Rudego strzałem w długi róg wynik ustalił Paweł Stec.

TABELA: Stal nadal zajmuje 8. miejsce (34 pkt, bramki: 45-40)

Miejski Dom Kultury organizuje II Turniej Drużyn Podwórkowych „Mini-Mundial 2000”. Mecze rozgrywane będą w trzech grupach wiekowych (pierwsza – kl. V i VI, druga – kl. VII i VIII, trzecia – szkoły ponadpodstawowe). Termin zgłoszeń – do 27 kwietnia. Regulamin i karty zgłoszeń dostępne w sekretariacie MDK, codziennie w godz. 8.00-18.00.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dźoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowroński, Piotr Waclawski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mite Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.